

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.  
Rękopisów redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg  
Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315  
Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, sobota 5 września 1931

Nr. 203

## Co cesarskie cesarzowi - co Boskie Bogu

### Zlikwidowanie konfliktu Watykanu z rządem Italii

Blisko od miesiąca toczyły się rokowania między Watykanem, a rządem włoskim w sprawie konfliktu, którego wynikiem było zamknięcie Akcji Katolickiej na terenie Italii.

Gdy Papiież w swej encyklice o Akcji Katolickiej dokładnie wyjaśnił stanowisko Kościoła, a Wielka Rada faszystowska ogłosiła programową deklarację o poglądach na sprawę rozwiązania katolickich organizacji młodzieży, formalnie zatarg osiągnął punkt kulminacyjny.

Jednakowoż wtedy jeszcze rozpoczęto kroki celem zapobieżenia ezwania układów laterańskich.

Choćż przedewszystkiem o art. 43 konkordatu, dotyczący Akcji Katolickiej i odbudowanie katolickich związków młodzieży, oskarżonych w czasie konfliktu o uprawianie polityki.

W tej chwili POROZUMIENIE JEST RZECIĄ DOKONANĄ a Akcja Katolicka na terenie Italii otrzymała na nowo pełną swobodę rozwoju.

Podstawą porozumienia są warunki, na jakich stowarzyszenie „Actione Cattolica” może się rozwijać. Przedewszystkiem więc ustalone, że kierownikiem akcji katolickiej w każdej diecezji ma być odnośny biskup diecezjalny. Działalność stowarzyszenia może dotyczyć jedynie kwestji religijnej z wszelkimi wyłączeniem politycznych. Wszelkie stowarzyszenia, które zostaną przez rząd uznane za wrogie w swej działalności dla państwa włoskiego, nie mogą być przyjęte do Akcji Katolickiej.

Na warunki powyższe obie strony zgodziły się, a wyrazem tego porozumienia — jak już niedawno donosił United Press — było otwarcie lokali zamkniętych niedawno stowarzyszeń katolickich. W ten więc sposób długotrwały spór między Watykanem a Kwirynałem został zlikwidowany ostatecznie.

Zgodnie ze swymi celami natury religijnej i nadprzyrodzonej, „Akcja Katolicka” nie będzie zajmowała się polityką, a w swych formach organizacyjnych i zewnętrznych powstrzyma się od wszystkiego co właściwe jest i należy do tradycji stronnictw politycznych.

W programie „Akcji Katolickiej” nie będzie leżało tworzenie stowarzyszeń zawodowych i syndykatów rzemieślniczych. „Akcja Katolicka” zatem nie stawia sobie żadnych celów syndykalistycznych. Wewnętrzne sekcje zawodowe, istniejące obecnie, (ustawa z dn. 3 kwietnia 1926 r.) przeznaczone będą celom wyłącznie religijnym i duchowym.

Stowarzyszenia lokalne powstrzymają się od wszelkiej działalności typu sportowego i gimnastycznego i ograniczą się do zebrań o

charakterze rozrywkowym i kształcącym o tendencjach religijnych.

Młodzież faszystowska poddana być winna programom wychowawczym Kościoła. Tu, jako charakterystyczne, zanotować należy, że ostatnio odczuwa się silne tendencje oficjalnego zbliżenia tej młodzieży do życia kościelnego (np. spowiedź 3000 awangardistów u św. Pawła i następnie Komunia św. i Msza św. dla tej samej młodzieży u św. Piotra).

Cały świat katolicki z ulgą i radością wita

zlikwidowanie konfliktu między Watykanem a rządem faszystowskim i przywrócenie swobody Akcji Katolickiej, która w szeregu państw rozwija się w pełnej wolności. Zasada raz jeszcze podkreślona przez Namiestnika Chrystusowego na ziemi: Oddajcie cesarzowi co jest cesarskie a co jest Bożego Bogu niewątpliwie odbije się żywym ciałem tam wszędzie, gdzie istniałyby jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości co do linii wytyczonej działalnością katolickich organizacji.

## Ustrój parlamentarny znów zapanował w Jugosławiji

### Król podpisał nową konstytucję

Białogród, 4. 9. (PAT). Król mianował 6 ministrów bez teki.

Pozatem dotychczasowy poseł jugosłowiański w Pradze mianowany został ministrem pracy, a Kozicz ministrem sprawiedliwości. Zamianowania te są pierwszym etapem na drodze do wprowadzenia nowego systemu rządów.

Białogród, 4. 9. (PAT). KRÓL PODPISAL NOWĄ KONSTYTUCJĘ, przywracającą ustrój parlamentarny.

Białogród, 4. 9. (PAT). Na posie-

dzeniu Rady Ministrów stwierdzono, że ogłoszenie nowej konstytucji doprowadziło do zmiany sytuacji, premier postanowił przeto przedstawić królowi wniosek o dymisję całego rządu.

Król dymisję przyjął, powierzając dotychczasowemu premierowi generałowi Zywkwiczowi misję tworzenia nowego rządu. Na propozycję premiera król zamianował nowy gabinet w tym samym składzie, co poprzednio. Wszyscy ministrowie złożyli już przysięgę.

## Kula w łeb dla oficera zdrajcy

Warszawa, 4. 9. (tel. wł.) Jakiś już o tem donosili, w dniu 1 i 2 września br. w wojskowym sądzie okręgowym nr. 9 w Brześciu nad Bugiem odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko por. Bogdanowi Humnickiemu, oficerowi placu w Siedlcach, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Sąd wydał wyrok, skazujący por. Humnickiego na karę śmierci. Dowódca OK IX, jako właściwy zwierzchnik sądu wyrok zatwierdził. P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok został wykonany w Brześciu nad Bugiem dnia 3 września br. o godz. 18.50.

## Tajemnica trupa z podziemi Poznania wyjaśniona

### Wykrycie zbrodni popełnionej przed ósmiu laty

Niezwykle sensacyjnego odkrycia dokonano w domu Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej 20.

W ciemnym sklepie w małej wnęce od strony ulicy znaleziono szkielet mężczyzny, w ubraniu i z zaschniętą już skórą.

Odkrycia dokonano przypadkowo. W godzinach rannych do znajdującej się w tej kamienicy drukarni, zwożono papier. Zwały papieru zwożono na wózku bocznym wejściem. W pewnym momencie pod naciskiem nadmiernej ciężaru oberwały się nagle tafle chodnika, a zdumionym oczom ukazał się głęboki otwór, o którego istnieniu wogóle nie wiadano.

Czempredziej udano się do piwnicy, aby zbadać przyczynę oberwania się chodnika. Na końcu ciemnej, wilgotnej piwnicy znaleziono wnękę, założoną szczelnie deskami.

Przywołany stróż domu przystąpił do usunięcia desek, nagle z przerażeniem spo-

strzegł w zagłębieniu kościotrupa w pozycji stojącej, który w oczach przerażonego dozorca rozszypał się.

Poznań, 4. 9. (PAT). Tajemnica trupa, znalezionej w piwnicy jednego z domów przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu została w zupełności wyjaśniona. Są to zwłoki Józefa Jankowiaka, posłańca jednego z banków poznańskich. W lecie 1923 r. Jankowiak, mając wówczas lat 16 zaginał w tajemniczy sposób. Ponieważ miał on przy sobie powierzoną przez bank większą sumę w milionach marek, posiadających wartość kilku tysięcy obecnych złotych, a wkrótce po jego zaginięciu nadszedł od niego rzekomo list do rodziców zawiadomieniem, że wyjeżdża w świat — przypuszczano, że popełnił on sprzeniewierzenie i zbiegł zagranicę. W tym też kierunku policja prowadziła poszukiwania. Obecnie po stwierdzeniu tożsamości zwłok okazało się, że Jankowiak padł ofiarą morderstwa rabunkowego, a dalsze dochodzenie ustaliło, że mordercą jest jego szwagier który w krytycznym czasie jako

### Rada Ministrów

(o) Warszawa, 4. 9. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów załatwiono ostatecznie sprawę nowej ustawy o kwalifikacjach zawodowych dla nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Jak wiadomo termin składania egzaminów przez nauczycieli bez pełnych studjów upłynął w roku bieżącym. Skutkiem tego około 1000 nauczycieli musiało by ustąpić z zajmowanych stanowisk w szkolnictwie a wakatów spowodowanych tak poważną redukcją nie byłoby kim zapłacić. Rada Ministrów wzięwszy pod uwagę sytuację odroczyła termin składania egzaminów na dalsze dwa lata.

Następnie Rada Ministrów obradowała nad sprawą Funduszu Drogowego, ustanawiając szereg ulg, w opłatach drogowych do 20 procent.

### Na froncie walki z bezrobociem

Warszawa, 4. 9. (PAT.). W związku z podjętą przez rząd walką ze skutkami bezrobocia odbywa się w ministerstwie pracy i op. społ. zjazd okręgowych inspektorów pracy oraz obwodowych z niektórych okręgów przemysłowych.

### Tranzyt polski przez Litwę

Berlin, 4. 9. (PAT.). Według informacji prasy tutejszej, rząd litewski miał otrzymać zawiadomienie od trybunału łaskiego, że sprawa tranzytu polskiego przez Litwę rozpatrywana będzie dn. 16 września b. r.

Prezes litewskiego banku państwowego Staszyński, oraz poseł litewski w Berlinie Siedzikauskas mają się udać niebawem w tym celu do Hagi.

### Stimson powrócił z Europy

Nowy Jork, 4. 9. (PAT.). Wczoraj rano przybył tu z Europy sekretarz stanu Stimson. W wywiadzie, udzielonym prasie Stimson dał wyraz swej nadziei, że trwały pokój i pomyślność gospodarza dadzą się osiągnąć na podstawach, które stworzyły może moratorium Hoovera oraz londyńska konferencja siedmiu ministrów.

### „Złota Pzeka” wciąż hula

Nankin, 4. 9. (PAT.). Miastu grozi wylew rzeki Jang-Tse. Woda zniosła trzy ważne tamy w tem mieście. W związku z tem tysiące uchodźców przebywa na szczytach słynnych murów miasta. Poziom rzeki JangTse jest obecnie o 9 stóp wyższy od poziomu mostu. Wydano zarządzenie celem zapobieżenia zalaniu stolicy.

### „Duch militarny” wnosi s'c nad Niemcami

Królewiec, 4. 9. (PAT.). W okolicy Królewca odbyły się manewry Reichswehry. Manewrom przypatrywały się setki młodzieży szkolnej z Królewca, przybyłej pod przewodnictwem nauczycieli na miejsce ćwiczeń.

### Konfiskata „Dnia Bydgoskiego”

Na zarządzenie Starostwa Grodzkiego wczorajszy numer „Dnia Bydgoskiego” uległ, na podstawie § 23 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 roku tymczasowej konfiskacie za artykuł p. t.: „Szpieg Kumnicki skazany na śmierć”.

W kilka godzin później prokurator przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy zawiadomił nas telefonicznie, że konfiskatę uchyla.

# Kompromis z gangreną

Całą ucziwą prasę polską obiegła przykra, smutna i wstydem oblewająca liła każdego prawdziwego Polaka wiadomość o tem, jak to do skargi niemieckiego VOLKSBUNDU na Górnym Śląsku wystosowanej przeciw rządowi polskiemu na sesję jesienną Ligi Narodów, jako materiał dowodowy słuszności skarg niemieckich na Polskę, dołączony został **ARTYKUŁ KATOWICKIEJ „POLONJI” Z DNIA 10 SIERPNI BR. RED. W. KORFANTEGO.**

Co to znaczy? Że redakcja polskiego pisma na Górnym Śląsku, pozostająca pod naczelnym kierownictwem „działacza” chadecko-narodowego prowadzi taką politykę i takimi artykułami poświęconymi powstańcom górnośląskim popiera tezę hakaty niemieckiej, działającej za dyrektywami Berlina, iż argumenty pisma polskiego użyte są przez propagandę niemiecką jako ważne dowody przeciw Polsce, przeciw polityce rządu polskiego na Górnym Śląsku, na użytek dyskusji międzynarodowej na temat mniejszości na forum Genewy.

## To wyraźne działanie na szkodę interesów własnego Państwa

Ta podejrzana pomoc w argumentacji musi nasunąć tem smutniejsze refleksje, skoro wiemy przecież nie od dziś, że już parę lat temu sąd marszałkowski, a więc bezstronny, obywatelski trybunał dla posłów Rzeczypospolitej, wydał wyrok potępiający Korfanteo.

**ZA NIEMORALNE KORZYSTANIE W PRASIE BĘDĄCEJ JEGO WŁASNOŚCIĄ, Z FUNDUSZY STWIERDZONYCH — JAKO NIEMIECKIE.**

Z powodu tego wyroku Korfanteo potępiony został w opinii ludzi honoru i ludzi rozumiejących, że jest granica etyki i godności, której przekraczać wobec wrogów narodu nie wolno Polakowi.

I jest jakieś niesłychane nieporozumienie lub godna uwagi tendencja w kołach pewnych organizacji i pewnych ludzi nawet tu na Ziemi Zachodniej, na Pomorzu, skoro przypominamy sobie, że na zjeździe secesjonistów w Tczewie w dniu 7 czerwca b. r. pod wodzą „prezesa” Wryczy, secesjoniści nie wnieśli żadnego okrzyku ani na cześć Rzeczypospolitej, ani Prezydenta Rzeczypospolitej, natomiast... co za dziwne zestawienie — wznoszono tylko okrzyki na cześć Korfanteo i wysłano do niego telegram hołdowniczy...

Przypominamy jeszcze dalsze objawy ścisłych związków secesjonistów tczewskich, skoro w Tczewie zapadła — pono jednorodna — uchwała połączenia organizacji endeckich powstańców i wojsków oraz poznańskich kompaniów tej samej farby organizacji, z organizacją powstańców Korfanteo na Górnym Śląsku, poczem w parę tygodni później wygłosił się niezgrabnie „Kurjer Poznański”, że powstańcy i wojska z pod znaku endeckim widzą w Korfantym... **WODZA RUCHU POWSTAŃCZEGO ZIEM ZACHODNICH (?)**

Niesłychaną rolę prasy Korfanteo na Górnym Śląsku potępić musi każdy uczciwy Polak. Z chwilą gdy szkodnik i partyjnik, który może ostatecznie błędnie w zaślepieniu swego partyjnictwa jako ustawiczny opozycjonista, zaczyna działać wyraźnie na szkodę państwa, i prasą swą oddaje cenne usługi wrogiem, niemieckiej propagandzie, wtedy ustają już wszelkie względy i pobłażanie!

Zwłaszcza gdy działalność ta „działacza” ustawicznie wyrządza państwu szkody, jak tem pamiętnym publikowaniem karygodnej wieści **O TEM, ŻE RZĄD POLSKI PRZYGO-TOWUJE SIĘ W DZIAŁE SKARBO-WYM DO INFLACJI,**

co było złośliwą plotką, puszczoną w okresie zbliżającej się katastrofy finansowej Niemiec.

A cóż teraz powiedzą na tę niesłychaną rolę Korfanteo, ci, co pod wodzą swych Mátłosów, Szturmowskich, Wryczów i innych Petryckich wiwatowali na cześć „wodza ruchu powstańczego” i uchwalali biernie depesze hołdownicze do Korfanteo?

Reakcja z jaką w tych kołach „secesjonistów” tczewskich spotka się smutna wiadomość o szkodnictwie dla interesów

państwa Korfanteo, będzie miarą poczucia obywatelskiego i sumienia narodowego tych organizacji.

Ale jeśli przełkną one w milczeniu i bez protestu ten wstyd, jaki Polsce i jej synom sprawa Korfanteo na Śląsku, to wtedy wyraźna i jasna będzie ta otchłań moralnej dekadencji, w jaką dusze pomorskie wpędziło pozbawione wszelkich skrupułów kierownictwo tej partii i tych organizacji, które w szale fanatyzmu są gotowe zmasakrować i pobić do nieprzytomności nawet obywatela Polaka, skoro tylko podstępnie ktoś oprawcom partyjnym, że ten kolejarz Makowski z Tczewa „szpicluje” ich zakonspirowaną robotę...

I jeśli dziś ta sama prasa, co popiera takich „działaczy” i takich „wodzów” narodowych, pisze o powodach zaniku zaufania w Polsce, i każe po faryzeuszow-

sku uderzyć się w pierś sanacji, bo „to jej wina, jej grzech”, iż musi ta przebrzydła sanacja — zdaniem endeckich proroków — „czynić pokutę i wejść na drogę skruchy i poprawy”, to szczyt obłudy faryzeuszy narodowych przybiera formy tak jaskrawe i cyniczne, że najlepsza to droga, do zupełnego zaniku zaufania w masach dla opozycyjnych samochwałców.

Zaciekli w swej nienawiści i zbrodniczym wprost fanatyzmie, **ZAPOMNIELI O NACZELNYCH ZASADACH I HASEŁACH SWEGO OBOZU**, swych dawniejszych ideowych wodzów i odeszli od haseł narodowych o miłość, pograżając się w walce przeciw państwu, jeśli tylko można przytem szkodzić swym znienawidzonym przeciwnikom.

Iż spełniają się słowa jednego z ich wodzów i ideowych pionierów — Jana

## Nieprzyzwoitość

Znany tygodnik angielski „Fairplay”, poświęcony specjalnie zagadnieniom żeglugi, przynosi bardzo często różne wiadomości o porcie w Gdyni, o polskiej marynarce handlowej i t. p. Wiadomości te, aczkolwiek nieraz zupełnie wyraźnie inspirowane przez źródła, niechętnie dla wszelkich poczynań Polski na morzu, świadczą o rosnącym zainteresowaniu dokoła spraw morskich naszego kraju.

Jedno wszakże musi do głębi oburzyć każdego Polaka, który tygodnik „Fairplay” wzięcie do ręki. Oto wszystkie wiadomości o Polsce, o Gdyni, o naszej flocie handlowej reżakcja angielskiego tygodnika stale zamieszcza w rubryce „German Shipping News” (Nowości z żeglugi niemieckiej). Systematyczność, z jaką to czyni, wyklucza wszelkie przypadkowe przeoczenie. Zresztą, mimo przysłowiowej pogardy Anglików dla geografii i historii, poza geografją i historją wysp brytyjskich i dominjów, niepodobna przypuszczać, aby w roku pańskim 1931 redakcja wielkiego tygodnika angielskiego, doskonale zresztą prowadzonego, nie wiedziała o istnieniu Polski. Wobec tego podporządkowywanie naszych zagadnień morskich rubryce niemieckiej, **MUSIMY TRAKTOWAĆ JAKO OBRAZĘ.** I uważamy,

że z jednej strony winna wyrzucić nacisk na kierownictwo tygodnika „Fairplay” nasza ambasada w Londynie, z drugiej zaś nowo otwarty wicekonsulat Wielkiej Brytanii w Gdyni miałby wdzięczną okazję do zwrócenia uwagi redakcji tego pisma na wysoce nieprzyzwoity jego stosunek do spraw polskich.

Weźmy choćby dla przykładu ostatni numer „Fairplay” (Nr. 2.520 z 27 sierpnia r. b.). W rubryce „German Shipping News” na stronach 470—472 znajdujemy wśród szeregu wiadomości z żeglugi niemieckiej dwie notatki z Polski: o bilansie Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego i o budowie portu w Gdyni, przy czem w ostatniej notatce „Fairplay” fałszywie informuje swoich czytelników, że roboty przy budowie portu w Gdyni zostały zawieszona (!!) na czas nieograniczony (!!) z powodu wyczerpania funduszy, oddanych na ten cel do dyspozycji przez syndykat banków francuskich (!!!).

Tego rodzaju wiadomości oraz tendencyjne zamieszczanie ich w rubryce niemieckiej bynajmniej zaszczytu nie przynoszą czasopismu, które pragnie uchodzić za poważne.

H. T.

Popławskiego, gdy w „Przeglądzie Wszechpolskim” pisał w art. pt. „Polityka nerwowa”:

„Właśnie to jest objawem smutnym, że garstka zdenerwowanych — nie polityków, ale mówiac po amerykańsku politykanów — podnieca całą warstwę inteligentną, mąci jej myślenie, targa nerwy. Rozstrój nerwowy jest zaraźliwym... W obcowaniu z ludźmi chorobliwie podnieconymi nawet normalni nie mogą zachować spokoju i równowagi, mimowoli ulegają ich wpływowi...”

„Trzeba z żywymi naprzód iść”. **TRZEBA STOSOWAĆ SIĘ DO WARTUNKÓW I ODPOWIEDNIO DO NICH STWORZYĆ — WŁAŚCIWIE UJAĆ I OKREŚLIĆ NOWE HASEŁA I ZASADY, A MOŻE NAWET DAWNE INACZEJ SFORMUŁOWAĆ.**

A oni dziś? Zasklepili się w ciasnocie fanatyzmu partyjnego. Idą na błędne szlaki walki z rządem, z państwem, dziś na Pomorzu wskrzeszają hasła separatyzmu, a na Górnym Śląsku pomagają złymi argumentami wrażej polityce hakaty pruskiej...

Gdzie drogowskazy? Gdzie nowe hasła i zasady? Secesje, rozbijanie jedności, tworzenie oddziałów bojówek obwiepskich jako najwyższy ideał partyjników? To jest ideologia?

A najsmutniejsze w tem wszystkim to kompromis z gangreną we własnym obozie i tolerowanie zła w swych szeregach ze względów oportunistycznych.

I ten kompromis z gangreną, z szujanami i ciemnymi indywidualami dla dobra „partji”, to jest największy kryzys zaufania.

Polska przestaje wtedy być światłym celem, jasnym ołtarzem dla wszystkich, a staje się dżunglami oczajduszków i agentów obcych państw, usiłujących na frazesie narodowym robić sobie codzienny interes...

I tu „oni” przedewszystkiem muszą bić się w pierś, jeśli myślą naprawdę o odbudowie zaufania w naszym państwie.

Ale wtedy trzeba zrzucić pychę z serca i duszy, trzeba zdjąć łachmany fanaronady i sztucznych słówek faryzeuszy, a naprawdę wejść na drogę poprawy i skruchy, poczynając poprawę od siebie...

Wtedy może...

Dr. B.

## Genewa ma głos

### Ospała sesja — Zagadkowa nieobecność Brianda — Co by było, gdyby Niemcy wystąpili z Ligi?

W Genewie rozpoczęła obrady 64 sesja Ligi Narodów.

**SESJA TA ODBYWA SIĘ POD ZNAKIEM NIEBYWALEJ OSPALOŚCI**, czego charakterystycznym a wesołym dowodem są toczące się obecnie rozprawy nad zagadnieniem... **połowu wielorybów**, które dały pole do szeregu humorystycznych dowcipów.

Uderzającym jest fakt — pisze Temps — i skonstatować go musi każdy bezpartyjny obserwator, że **WIELE DONOSYŁYCH WYPADKÓW OSTATNICH MIESIĘCY ROZEGRAŁO SIĘ ZUPEŁNIE POZA RAMAMI I INICJATYWĄ LIGI NARODÓW**, a świat dąży do zaradzenia kryzysowi, wstrząsającemu niebezpieczną sytuację międzynarodową, bez współdziałania Genewy. To też słusznie czy niesłusznie narody nabierają przeświadczenia, że **Liga Narodów nie jest w możności spełnienia roli decydującego czynnika** w krytycznych okolicznościach życia świata cywilizowanego.

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest fakt, że instytucja genewska nie rozporządza

żadnymi środkami egzekutywy, druga to, że Stany Zjednoczone nie należą do uniwersalnego organizmu genewskiego, mimo, że Wilson wziął największy udział w utworzeniu jej, a żaden z ważniejszych problemów praktycznych, ekonomicznych i finansowych chwili bieżącej **NIE MOŻE BYĆ ROZWIĄZANY BEZ WSPÓŁDZIAŁA AMERYKI**. To też wielki ruch w kierunku współpracy czynnej narodów między sobą odbywa się poza Ligą.

I tak: odłożenie spłat reparacyjnych Niemcom na przeciąg jednego roku nastąpiło wskutek osobistej inicjatywy prezydenta Hoovera.

Doraźne zaradzenie kryzysowi ekonomicznemu niemieckiemu było dziełem inicjatywy anglo-franko-amerykańskiej, 3 ministrowie poszczególnych państw omawiają wprost pomiędzy sobą zagadnienie związane pośrednio lub bezpośrednio ze stabilizacją sytuacji międzynarodowej. I tak od czasu ostatniej sesji genewskiej mieliśmy wizyty Stimsona i Mellona w Londynie, Rzymie, Paryżu i Berlinie, zjazd w Chequers, wizyty Brueninga i Curtiusa w Paryżu,

Mac Donalda i Hendersona w Berlinie. Wizyty te odbywały się **POZA LIGĄ NARODÓW**, a i teraz należy zauważyć, że metoda kontaktów bezpośrednich między ministrami będzie nadal kontynuowana na terenie genewskim.

Temps utrzymuje dalej, że kryzys brytyjski wywarł silny wpływ na atmosferę w jakiej obradować będzie obecna sesja Ligi. Dymisja Hendersona ze stanowiska ministra spraw zagranicznych w Genewie ogromnie wpłynie na ograniczenie rozmów międzyministerjalnych.

„Germania” zwraca uwagę, że i Francję zastępuje nie minister spraw zagranicznych lecz pierwszy ekspert gospodarczy z Quai d'Orsay i poseł francuski w Berlinie Poncet. **Na temat nieobecności Brianda snują się rozliczne pogłoski.**

Charakterystycznym objawem dla nastrojów niemieckich jest fakt, że „Germania” kt. jest pismem pół urzędowym, zasnawia się na tem, **CO BY TO BYŁO, GDY BY NIEMCY WYSTĄPIŁY Z LIGI?**

Dochodzi jednak do wniosku, że opuszczenie przez Niemcy międzynarodowego gremjum byłoby niepomysłne, mimo, że Liga „ławorykuje niektóre państwa i jest jednostronna”.

Pacyfistyczna „Die Zeit” również niema zaufania do skuteczności obrad Ligi.

„W Genewie — pisze organ pokojowy niemiecki — zgromadzeni ministrowie obrabiają w pocie czoła nad palacem zagadnieniami polityki pokojowej, lecz próby rozwiązania ich zawodzą, nie dlatego, żeby instytucja genewska była niezdolna do życia, lecz że stan duchowy narodów dojrzeć bardzo powoli.

## A kusz!

### Wygwizdanie angielskiego bolszewika w Częstochowie

Niesłychane oburzenie wśród mieszkańców Częstochowy wywołał bolszewicki występ członka angielskiej izby gmin Brookwaya.

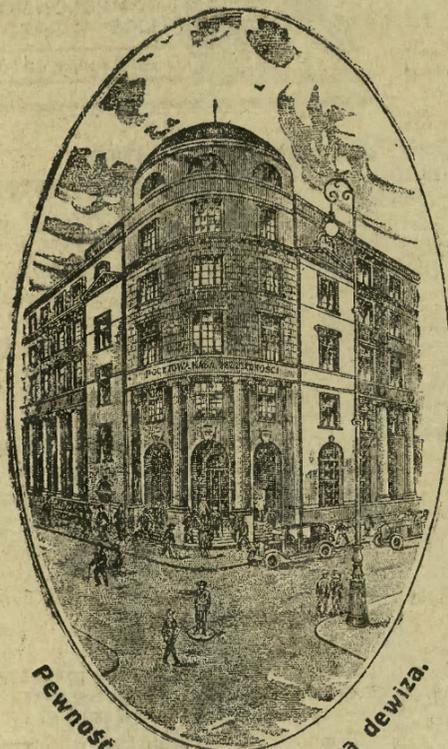
Poseł Brookway urządził w miejscowym kinie „Atlantic” odczyt, tłumaczony przez dr. Kruka.

Brookway zastanawiał się nad przyczynami kryzysu światowego, poruszył następnie sprawę bezrobocia w Anglii. Wreszcie zaczął sta-

wić piatyletkę sowiecką i zaprezentował się jako członek Międzynarodowego Komitetu Rewolucyjnego.

Londyński agent został przez publiczność polską owacyjnie... wygwizdany. Polieja odczyt przerwała, aresztując równocześnie pewną kobietę, która rozdawała na sali ulotki komunistyczne.

# DO TYCH, KTÓRZY ZAWSZE CZEGOŚ SIĘ BOJĄ



Zdaje się Wam, że wiecie sami wszystko najlepiej. My jednak twierdzimy, że jesteście w błędzie. Opieracie się na tem co Wam zły doradca podszeptnie lub dajecie upust słabym nerwom. Byle plotka, a już szukacie dolarów, głęboko je chowając. Zapominacie, że tak schowane dolary, niosą Wam tylko straty, bo wyszły z obiegu. Tyle razy doświadczyliście tego już na sobie.

Pomyślcie, jakby świat wyglądał, gdyby wszyscy byli płochliwi, gdyby nie było ludzi rozsądnych, którzy wiedzą, że potężna instytucja oszczędnościowa to najlepsza gwarancja przyszłości.

## PAMIĘTAJCIE:

Waszych oszczędności ukrytych w szufladach, skrytkach, schowkach może pozbawić Was zły los lub ręka złoczyńcy. Oszczędności złożone w P. K. O. znajdują się pod okiem całego społeczeństwa i przynoszą godziwy procent.

**WSZYSTKIE WKŁADY P. K. O. WYPŁACA ZAWSZE NATYCHMIAST BEZ WYPOWIEDZENIA.**

Jesteśmy największą instytucją oszczędnościową w Polsce, a jedną z największych w Europie. Nasz roczny obrót sięga 24 miliardów złotych. To najlepszy dowód naszej płynności i siły finansowej. Pieniądze lokujemy w walorach opartych na złocie tudzież w nieruchomościach. Kierujemy się zasadami skrupulatności i dobrej gospodarki.

## OTO NASZA ZASADA:

Kiedykolwiek klienci nasi zechcą podjąć swe pieniądze **ZNAJDĄ NAS ZAWSZE GOTOWYCH DO WYPŁATY KAŻDEJ ŻĄDANEJ SUMY SPRAWNIE I SZYBKO.**

**Ani jeden grosz nie może być zmarnowany.**

# P. K. O. JEST INSTYTUCJĄ WIECZYSTĄ.

# KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST NASZĄ ZBIORNICĄ.

## Pchły wyginęły!

### Zagadkowe zjawisko pchelej epidemii

Koła naukowe zaobserwowały ostatnio dziwne, zagadkowe zjawisko. W ostatnich czasach znikło bez śladu zwierzątko, dobrze nam wszystkim znane, mimo że niezbyt mile widziane.

Po łacinie zwierzątko to nazywa się pięknie „*Pulex irritans*“, a jest niem nasza zwykła, pospolita pchła. Otóż pchlel niema na lekarstwo. Wyginęły, wymarły. Zauważono to już dość dawno, i koła naukowe nawet zjawisku temu poświęciły bliższą uwagę. Długo lamano sobie nad tem głowę, co mogło spowodować wyginiecie tych tak popularnych zwierzątek w całej prawie Europie.

Przypuszczają, że pchła „ludzka“, gdyż tylko o nią chodzi, padła ofiarą jakiejś tajemniczej epidemii. Jakiś nieznaną bakcyli czy grzybek wytepił ją zupełnie w krajach europejskich. Wychodząc z założenia, że pchła ucieka przed czystością, możnaby wysnuć także dość śmiały coprawda wniosek, iż umiłowanie czystości w najczystszych piwnicach, mansardach i barakach poczyniło takie postępy, iż pchłę poprostu przepędziło na cztery wiatry.

Tragedję pchły ludzkiej zauważył pierwszy pewien lekarz niemiecki, któremu rzuciło się w oczy, iż młode dziewczęta i dzieci nie wykazywały na ciele charakterystycznych znaków po ukąszeniach pchły. Jest bowiem rzeczą znaną, iż pchła najchętniej spija krew dzieci i młodych dziewcząt. Odkrycie lekarza wywołało sensację wśród uczonych. Poczęto badać sprawę i stwierdzono, że cała prawie Europa jest ogołocona z pcheł i że jej niema nawet w Rosji, znanej z kwitnącego eksportu tych zwierzątek. Aby znaleźć pchłę, trzeba jej szukać daleko na południu w państwach bałkańskich. Pewien instytut naukowy, który potrzebował większą ilość pcheł do badań biologicznych, musiał sprowadzić je aż z Rumunii. Lecz próba się nie udała. Pchły w drodze, którą odbyły w troskliwie przyrządzonej klateczce, zmarniały. Znoszą one bowiem najdalsze podróże, wędrując dobrowolnie od człowieka do człowieka, lecz giną odcięte od żywego ciała ludzkiego.

Koła naukowe pocieszają nas jednak i zapewniają, że pchła jeszcze powróci do nas. Zbyt rozpowszechniona jest na naszym globie, aby ją mogły wytepić nawet najgroźniejsze epidemie.

Wprzeciwieństwie do pchły ludzkiej inne gatunki tego zwierzątka epidemja oszczędziła. Jedynie pchła psia znikła na pewien okres czasu, lecz ostatnio znowu się pojawiła.

Najniebezpieczniejsza jest pchła, wiodąca pasożytniczy żywot na szczurach, gdyż jest ona rozsądkiem dżumy i cholery.

## Prawdziwe diamenty sztucznie fabrykowane

### Genialny wynalazek młodego uczonego.

Profesor Brauns, kierownik Instytutu Mineralogicznego w Bonn, stwierdził niedawno publicznie, że fabrykacja sztucznych diamentów jest rzeczą nieosiągalną. Dokładne analizy wykazały, że ani Ruff, ani Moissan, ani Hoffman nie zdołali stworzyć diamentu metodą syntetyczną. To, co brali za diament, nie było diamentem. Jak wielu uczonych, padli ofiarą pomyłki i optymizmu.

Sposobem laboratoryjnym udało się dotychczas „wyhodować“ szmaragdy i rubiny.

Teoretycznie nie nie przeszkadza wyhodowaniu diamentów. O ile, rzecz oczywista, uda się przezwyciężyć największą trudność, to jest wynaleźć metodę krystalizowania węgla.

W parę dni po odezycie profesora Braunsa, zjawił się w jego laboratorium młodzieniec, asystent uniwersytetu w Giessen i ofiarował mu osiem błyszczących kamyczków.

— Są to diamenty mojej fabrykacji — powiedział skromnie.

Profesor z nieodwierzaniem poddał kamienie dokładnej analizie. Zbadał ich trwałość, łamliwość, przekrój — i musiał uznać, że są diamentami czystej wody. Ważyły razem karat. Nie chcąc od razu przyznać się do porażki, profesor postawił inną diagnozę: że diamenty są zaprawdliwe, to jest, że nie wyszły z laboratorium... Po zasięgnięciu informacji o młodym uczonym, musiał cofnąć tę hipotezę.

Zainteresował się młodzieńcem. Ulałwiał mu porozumienie się z firmami chemicznymi w Niemczech. Młody uczoney jednak zażądał tak bająskich sum za zdradzenie tajemnicy, że dotychczas nie znalazł się amator na nią. Tem bardziej, że według jego własnych obliczeń, karat sztucznych diamentów kosztowałyby w przybliżeniu to samo, co karat diamentów naturalnych. Młody uczoney obiecuje coprawda, że w tej samej cenie będzie można fabrykować diamenty nawet dziesięć i więcej karatowe — ale zanim nie przedstawi dowodu rzeczowego — wątpliwe, czy ktokolwiek zechce z nim zawrzeć umowę.

## Burmistrz rozchorował się z powodu ślubu cywilnego

W Węgrzech mają sensację. Ślub cywilny burmistrza stolicy, zawarty według wszelkich postanowień prawa, ma być przyczyną dymisji ze stanowiska burmistrza. Burmistrz Jan Sipőcz, eksponent frakcji gminnej chrześcijańsko-socjalnej partii gospodarczej, ożenił się przed kilkoma tygodniami z rozwódką i zawarł z nią ślub cywilny.

Z tego powodu jest atakowany w partji,

zwłaszcza przez skrzydło księży, którzy zaciekłe go zwalczają, ponieważ małżeństwo jego nie zostało pobłogosławione w kościele. Partja domaga się aby z swą żoną się rozwiodł gdyż w przeciwnym razie na plenum zarządu miejskiego uchwałą dla burmistrza wotum nieufności. Burmistrz w następstwie tego się rozchorował i nie przybywa do biura.

## Koszerny „porucznik”

Przed kilku dniami na bruku dęblińskim ukazał się jakiś podejrzany osobnik, ubrany w mundur porucznika 2 pułku ułanów. Prowadził on t. zw. szeroki tryb życia, składając wizyty okolicznym mieszkańcom i przedstawiając się jako porucznik Tadeusz Jakubowski.

Zandarmerja zainteresowała się bliżej tajemniczym młodzieńcem i stwierdziła po zaciągnięciu wiadomości w 2 pułku ułanów że nazwisko Jakubowskiego nie figuruje ani na liście oficerów czynnych ani rezerwowych tego pułku.

Wobec takich okoliczności rzekomego porucznika aresztowano. Dochodzenie wy-

kazało, że Jakubowski nazywa się właściwie Chil Glas.

Sznycowny wojak oświadczył, że opowie wszystko prokuratorowi, przed którego obliczmem stanie wkrótce.

W czasie dochodzenia wyszły na światło dzienne i inne tajemnice eleganckiego porucznika: udawał już lekarza, wydając fałszywe recepty (biedni chorzy). Wierność niezwykłą okazał również wiersze swych ojców.

Niejaki Rabinowicz np. zeznając, iż 18 sierpnia r. b. zjechał do niego jakiś porucznik i przedstawiając się nazwiskiem Jakubowski, prosił o wskazanie jakiegoś domu

żydowskiego, gdzie dają koszerne jedzenie, „gdź jako pobożny żyd“ innego pożywienia nie przyjmuje.

Przy tej okazji oświadczył on, iż udaje się na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe do pobliskiego folwarku Osmolce, — gdzie — jak zauważył Rabinowicz — żadnego wojska nie było... Policja stoi przed zagadnieniem czy ma do czynienia z symulantem czy umyślowo chorym, czy też może... W każdym razie, „porucznik“ pożegna się z mundurem.

Na naszej widowni

# Polak-Kaszuba przeciw bucie krzyżackiej

Artykuł ten pióra rdzennego obywatela Kaszuby p. Jana Franczka z Wejherowa, jest zmiennym głosem charakteryzującym doskonale nastrój tutejszego społeczeństwa w chwili obecnej. Redakcja. Typetyczne wystąpienie miejscowego Niemca Juliana Bradtkego z typową butą krzyżacką w piśmie niemieckim wychodzącym w Tczewie „Pommereller Tageblatt“ przeciwko naszym braciom Polakom z innych dzielnic Rzplitej, z dawniejszych „zaborów“, którzy nam Polakom — Kaszubom niosą bratnią ofiarną pracę, czysto słowiańską, dzwięczną najpiękniejszą z mów — język polski, tak nam drogi, jako język naszej modlitwy codziennej, którzy

WNOSZA POD STRZECHY NASZE  
DUCHA POLSKOŚCI,

kapitałnie nam dopomagając do usuwania wstrętnych i obcych pozostałości bismarkowskich z ponurych czasów niewoli, którzy wreszcie łączą się z nami bratnio we wszystkich dziedzinach życia uświęcając hasło wieszczą Derdowskiego:

„NIEMA KASZUB BEZ POLONJI I BEZ  
KASZUB POLSKI“

jest w dzisiejszych warunkach niesłychanym skandalem. Rzecz gorsza, że wystąpienie to jest zwrócone głównie przeciw postaci tak pałtrajotycznej i zasłużonej jaką jest osoba mec. Bilińskiego b. naczelnika Sądu Powiatowego, znanego wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego na Kaszubach z gorliwej niezmiernie pełnej ofiar i poświęceń, oświadczającej głębokim patriotyzmem działalność na polu narodowo-społecznym.

Gest tego rodzaju na naszych rubieżach północy, gdzie my Polacy — Kaszubi czuwamy od niepamiętnych wieków twardo i nieugięcie na straży potężnych wód polskiego morza, mężnie stawiając czoło zalewowi germanizacji od zachodu i wiekowemu parciu niemieckiemu na wschód — musi być w czam bul potępiony bez względu na poczytalność wystąpienia, ile że Niemcy rozchwaleni naszą biernością coraz to agresywniej i brutalniej występowałyby ku naszej hańbie, a kto wie co dalej...?

Nie wszystkim moim ziomkom dane jest wyrażać osobiście swe oburzenie z tego powodu na szpaltach naszego pisma, broniącego ważko i skutecznie interesów ludu polsko-kaszubskiego.

Lud ten atoli znajdzie i inne odpowiednie metody protestu w postaciach niemniej skutecznych i odrzuci mianowicie to wszystko co niemieckie, poprzez jaknajwydatniej czynnik wnoszący polskość i ukochanie najdroższej, przez naszych ojców tak tęsknie wyczekiwanej Ojczyzny, poprzez nadto usilnie polską wytwórczość, wydawnictwa i czasopisma, a w szczególności takie, które dają nam i potomstwu zdrową strawę duchową, niezatrutą przekleństwem zacietrzewieniem partyjnym popieranem przez Berlin.

Niepomierne rozwielenie elementu niemieckiego wyraźnie wskazuje jak dobrze ta niepokojąca mniejszość czuje się w Polsce. A jednak o dziwo... krzyczy w niebogłosość, że im się dzieje krzywda i oskarża Rzplite przed Ligą Narodów. Czemu to właściwie tłumaczyć? Chyba teutońska okrutnie niespokojną krwią, no i manja wielkości w Polsce.

Hola Niemiaszki! tu nasza Ojczyzna, tu my Polacy autochtony prawików tej naszej najdroższej Ziemi kaszubskiej, których Wasza nacja rugów nie zdołała wytepić mimo używania niezwykle wyrafinowanych i barbarzyńskich poprostu metod przez całe wieki jak to uczyniła niestety z naszymi pobratymcami poza rzeką Łabą.

Z CAŁYM NACISKIEM JAKO RDZENNY POLAK — KASZUBA PODKREŚLAM, ŻE RÓWNIEŻ BRACI NAS KASZUBÓW SA PODHAŁANIE I KURPIOWIE, KOCIEWIA

## Reformy w armii rumuńskiej

Rumuński minister spraw wojskowych Stefanescu Amza opracował plan reorganizacji armii, a to zwłaszcza oddziałów inżynierskich i urządzeń technicznych. Stefanescu Amza, który sam jest inżynierem przypisuje wielkie znaczenie mechanizacji lądowych, powietrznych i wodnych środków obronnych. Specjalną uwagę zwraca minister również na materialne wyposażenie oficerów.

Plan reformy armii będzie przedmiotem obrad parlamentu rumuńskiego.

CY I ŁOWICZANIE, WIELKOPOLANIE I MAZURY DZIŚ JESZCZE WYBRAWIENIA WYCZEKUJĄCY WŚRÓD PRZEŚLADOWCÓW PRUSKICH, ŚLĄZACY I HUCULI I W SZYBKOŚCI INNE PLEMIONA, SKŁADAJĄCE SIĘ NA NASZ NARÓD, POTĘŻNY NARÓD POLSKI

A mówimy wszyscy po polsku rozumiejąc się doskonale w naszych poszczególnych naczeczach języka polskiego, nad którym góruje piękna i wspaniała mowa polska — literacka.

Na ruinach despotycznych dynastji rozwały się kordony zaborców i poszły dziś już w niepamięć. W niepamięć również poszła

działnicowość. Jeżeli natomiast tego rodzaju „kwestja“ od czasu do czasu odżywa, to jest to bezsprzecznie krecie robota krzyżacka.

Powinniśmy podwoić naszą czujność w sferze dźwigni roboty niemieckiej uprawianej przez nieliczną mniejszość niemiecką tudzież przez przekupionych agentów tak wśród, jak i poza kordonem i na każdorazowy przejaw tej akcji antypolskiej reagować jaknajenergiczniej.

Nadto zaś zorganizować potężną argumentalną propagandę, ażeby wreszcie dowieść światu, że właśnie Niemcy są czynnikiem destrukcji i niepokoju, z czego świat winien bezwarunkowo wyciągnąć konsekwencje.

Kaszuba.

Na marginesie

## Jałmużna na zasilenie kasy magistrackiej

Piotrkowski magistrat ma to niezwykle „szczęście“, że życiem tego miasta kierują opozycjoniści z lewicy — socjaliści. Gospodarka czerwona, magistratu w Piotrkowie jest wedle opisów prasy warszawskiej niesłychana. Jako curiosum cytuję prasa warszawska fakt, że ostatnio magistrat piotrkowski rozesał do wszystkich większych firm i fabryk pismo, w którym prosi o dobrowolny datek w oznaczonej wysokości, na reperację bruków ulicznych, które rzeczywiście w całym mieście są w fatalnym stanie.

A więc na bruki i ich reperację samorząd piotrkowski wyciąga rękę po jałmużnę do społeczeństwa i wkrótce mieszkańcy tego miasta będą świadkami, jak magistrac

cy wysłannicy stając na rogach ulic prosić będą przechodniów:

— Grosika, łaskawa osobo na reperację bruków miejskich...

Rzecz jasna, że wszelkie próby usunięcia tego rodzaju gospodarki miejskiej w samorządzie piotrkowskim, czy innym, opozycjoniści z lewej i prawej strony nazywają atakiem „sanacji“ na samorząd itd.

Może więc niedługo dołączymy się i na naszym terenie pomorskim tych miłych rezultatów, że magistrat np. toruński pod wdzięczną ręką „redaktora“ Bolta będzie prosił o skromne datki na dokończenie mostu lub naprawę bruków miejskich. Czekajmy, a może zobaczymy...

# Fotogeniczne grymasy niemieckie

## Najlepszy sposób na poznanie prawdziwej sytuacji niemieckiej

Rodak nasz, Henryk Korab-Kucharski, korespondent paryskiego Matin'a, którego barwne listy z podróży po Hiszpanji przytaczaliśmy niejednokrotnie, nadsyła obecnie pismo swemu list z Niemiec z Essen pod wiele mówiącym tytułem: „NAJLEPSZY SPOŚÓB NA POZNANIE PRAWDZIWEJ SYTUACJI W NIEMCZECH“.

„Pięknie by to było — snuje wątek politycznych marzeń p. K. — móc powiedzieć dokładnie i poprostu, co się w Niemczech naprawdę dzieje. Opinia bowiem nasza nie może rozpoznać rzeczywistości wśród cierpień istotnych biednej ludności z przedmieścia, a sztucznych, fotogenicznych grymasów na zamówienie.“

Przed kilku dniami pewien Niemiec w Paryżu obdarzył mnie bardzo obecnie popularnym w Niemczech powiedzonkiem: Jest źle, jest bardzo źle, jest tak źle, że możnaby myśleć, że to już rok 1932!

Formuła ta nie wyraża pozytywnej nadziei na poprawę sytuacji. Ponieważ jednak była wypowiedziana przez pana w doskonale skrojonym smokingu, mieszkającego w pierwszorzędnym hotelu, gardzącego gorszą marką szampana... mam ochotę przypuszczać, że jest tu dużo bluifu. Wrażenie to potęguje się jeszcze, gdy gość z poza Renu po żałosnych pierściach nad nędzą, zaczął krytykować nie bez ironji francuskie szpitale, szkoły, dworce kolejowe itd.

— Niech je pan pojedzie zobaczyć w Niemczech — zakończył — będzie pan zachwycony.

Zrozumiemy się: czy mamy być w Niemczech zdjeći litością czy oczarowani?

Oczywiście cyfry są wymowne. Niemcy mają 5 milionów bezrobotnych. Czy te miliony jednak naprawdę pogrążone są w nędzę i rozpacz? Czy naprawdę siła dyna-

miczna rewolty wzrasta z każdym dniem? Trzebaby zobaczyć zbliżka, jak żyją i co mówią...

A „straszliwa“ katastrofa przemysłowa? W każdym razie widziałem długie łańcuchy dymiących Wezuwuszów...

W każdej wsi i miasteczku rzuca się w oczy czerwona plama hitlerowskiego sztandaru, wskazującego lokal propagandowy, gdzie można się zaopatrzyć w broszury, papier ozdobienny swastyką itd.

Pod tym kątem należy patrzeć na wyniki plebiscytu pruskiego. Czy ekstremiści ponieśli istotną klęskę dlatego, że zebrali 10 milionów głosów zamiast 16 milionów, potrzebnych do legalnego triumfu konstytucyjnego?

Na pewnym afiszu hitlerowskim w Julich czytamy: „10 milionów maszerujących warte więcej niż 16 milionów takich co śpią!“

A dziwna rola kapitałów przemysłu? Jak sobie wytłumaczyć, że ci ludzie, którzy potrzebują kredytów zagranicznych, subwencjonują ruch ekstremistyczny?

Jadąc samochodem spotkałem w drodze automobilistę, któremu zepsuła się maszyna i prosił mnie o pomoc. W czasie naprawy auta zawiązała się między nami rozmowa o „ciężkich czasach“, gdy nagle z głębi samochodu rozległ się rozpaczliwy kwik.

— To moje honorarium tak krzyczy — zaśmiał się pocziwiec.

Istotnie. Wewnątrz automobilu odkryłem prosiaka, starannie związanego.

— Jestem lekarzem — opowiadał Niemiec. — Leczę chłopów nie należących do Kasy Chorych, a nie mają pieniędzy, płacą mi w naturze, to też mamy dużo do jedzenia, ale ani grosza przy duszy.

Ale natychmiast potem, oglądając moje auto, które mu się nadzwyczaj podobało zapytał o cenę (była dość znaczna).

Ależ to bardzo tanio — zawołał zachwycony — gdzie można posłać zamówienie? Mój samochód już się zniszczył...

— Mam nadzieję, — dodał po chwili za stanowienia — że firma francuska da mi dobre warunki spłaty!

Istotnie, korespondent francuski znalazł dobry sposób na poznanie prawdziwej rzeczywistości niemieckiej.

## Rewanż Japonji za pogrom Chińczyków na Korei



Na Korei miał ostatnio miejsce krwawy pogrom Chińczyków, zniechęconych przez koreańczyków. Ostatnio jednak na zlecenie rządu japońskiego Chińczycy otrzymali satysfakcję: Koreańczycy musieli zwrócić Chińczykom zrabowane podczas pogromu towary, jedwabie, sprzęty domowe itd.



## Wzrosł wkładów oszczędnościowych

Miesiąc sierpień rb zaznacza się w PKO wzrostem wkładów oszczędnościowych i zwiększeniem się liczby oszczędzających w tej instytucji. W ciągu miesiąca sprawozdawczego wkłady oszczędnościowe wzrosły o 2,5 milj. złotych i osiągnęły na koniec miesiąca sierpnia stan 256,3 milj. zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji 288,8 milj. Jednocześnie ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych wzrosła również liczba książeczek oszczędnościowych PKO. w ciągu miesiąca sierpnia wydała PKO 15.000 nowych książeczek, co po uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych, daje na koniec miesiąca stan 671.000 czynnych książeczek, zaś łącznie z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji — 712.000 książeczek oszczędnościowych PKO.

## 7 tys. robotników pracuje przy budowie magistrali Śląsk-Gdynia

Tempo robót na magistrali węglowej Śląsk — Gdynia zostało ostatnio znacznie przyspieszone; w chwili obecnej pracuje przy budowie około 7.000 robotników.

Liczba robotników przy budowie magistrali wzrośnie jeszcze w najbliższych dniach do 8.000.

Jak z powyższego wynika, budowa magistrali węglowej stanowi ważny czynnik, przyczyniający się wydatnie do złagodzenia kryzysu bezrobocia.

# Do walki z klęską bezrobocia

## przystąpił Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym

Celem zorganizowania powszechnej i planowej akcji pomocy ofiarom bezrobocia w związku z nadciągającą zimą, odbyło się w dniu wczorajszym w auli Urzędu Wojewódzkiego zebranie organizacyjne **POMORSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM**, zwołane przez p. Wojewodę Pomorskiego Lamotę w porozumieniu z J. E. ks. biskupem dr. Okoniewskim.

W zebraniu udział wzięli p. Wojewoda Pomorski Lamot, J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, p. Wicewojewoda dr. Seydlitz, wikariusz generalny diecezji ks. dr. Rogala, wysocy przedstawiciele władz wojskowych z ppłk. Rudowiczem — Szefem Sztabu O. K. VIII na czele, sądownictwa, samorządowych, organizacji ziemiańskiej, dalej przedstawiciele poszczególnych miast pomorskich oraz wydziałów powiatowych, reprezentanci instytucji finansowych, samorządowych, prywatnych i społecznych, Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczych, kupiectwa i rzemiosła i t. d.

### Przemówienie Pana Wojewody

Zebranie zagałę dłuższemu przemówieniem p. Wojewoda Pomorski Lamot, uzasadniając **WAGĘ I POTRZEBĘ SZEROKIEJ AKCJI PRZYJŚCIA Z POMOCĄ BEZROBOTNYM**, przy czym podniósł ważność samego zagadnienia pomocy. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wojewoda scharakteryzował pokrótce obecną ciężką sytuację gospodarczą świata, wyrazem której z jednej strony jest niebywała wprost nadprodukcja artykułów, a z drugiej — wielomiljonowe rzesze ludności pozostającej bez pracy. Nadwyras trudną sytuację gospodarczą świata powiększa jeszcze fakt, że okres **przełomowy, w jaki ludzkość weszła, zbiega się z kryzysem, który również dotknął świat**, nie należy się spodziewać radykalnej zmiany stosunków, — mówi pan Wojewoda — gdyż zagadnienie kryzysu jest bardzo głębokie, zdaje się niemal sięgać podstawy istnienia ludzkości. Polskę zaś ogólnosiwiatowy kryzys dotykał dotychczas w stosunku nieznacznym dlatego, że nasza struktura gospodarcza jest mniej skomplikowana. Tem niemniej i kryzys w tych rozmiarach, dla naszego społeczeństwa jest bardzo dotkliwy, zwłaszcza dlatego, że zasoby społeczeństwa polskiego są niezwykle małe.

Zachodzi **POTRZEBĄ ZORGANIZOWANIA SZEROKIEJ I PLANOWEJ AKCJI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA, AŻEBY NIEKTÓRYM CHOĆ UJEMNYM SKUTKOM PRZESILENIA CZĘŚCIOWO ZARADZIĆ**. Akcja pomocy bezrobotnym i udział w niej całego społeczeństwa będzie niewątpliwie pomostem między dwoma światami, które tracą swoje łączniki, to jest światem pracy i światem posiadającym. W dalszym ciągu zakreśliwszy w ogólnych zarysach plan akcji złagodzenia skutków bezrobocia, p. Wojewoda podniósł dwa zasadnicze kierunki w jakich akcja ta winna się rozwijać, a mianowicie — zwiększenie stanu zatrudnienia oraz pomocy ofiarom klęski bezrobocia o charakterze charytatywnym, mającą na celu gromadzenie możliwie największej ilości zasobów materialnych a zwłaszcza w naturze.

Akacja o charakterze charytatywnym nie jest pomyślana jako wyłączna pomoc społeczeństwa, korzystać bowiem będzie z wydatnej pomocy rządu przez oddanie do dyspozycji komitetom pomocy sum, jakie rząd przeznacza na bezrobotnych. Przewiduje się ponadto szereg nowych źródeł dochodów.

### Plan akcji

Po przemówieniu p. Wojewody, nacelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa Pomorskiego p. Kruszelnicki przedstawił zebranym **PLAN AKCJI ZŁAGODZENIA SKUTKÓW BEZROBOCIA** w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym, t. j. od października b. r. do końca marca 1932, a więc w ciągu 6-ciu miesięcy. Akcja pomocy bezrobotnym pójsć winna w dwóch zasadniczych kierunkach:

Zatrudnienie możliwie wszystkich

żywieli rodzin, w ciągu tylu godzin dziennie i tygodniowo, na ile pozwoli zapotrzebowanie rynku pracy. Ta forma łagodzenia skutków bezrobocia jako specjalne zagadnienie będzie przedmiotem rozważań na osobnej konferencji pracodawców i pracobiorców, którą w najbliższym czasie zwoła p. Wojewoda.

2. Drugą grupę stanowią zagadnienia opieki społecznej charytatywnej formy: a) pomocy gotówkowej, opartej o dotacje budżetowe, oraz wszelkie inne źródła gotówkowe, b) pomocy w naturze, opartej o produkty rolnicze, zebrane tytułem należnych podatków, c) pomocy w naturze, opartej o należyta organizację wykorzystania produktów ubocznych szczególnie w rzeźniach i bekoniarniach, d) pomocy w postaci intensywnego dożywiania dzieci w szkołach, wreszcie e) wszelkiej innej pomocy w naturze.

Kwestja opieki nad bezrobotnymi rozstrzygnięta może być skutecznie jedynie i wyłącznie pod tym warunkiem, że w niej udział całe społeczeństwo.

Pomoc udzielana bezrobotnym wyrażać

się będzie w formie bonów do kuchni dla samotnych, albo też w formie produktów w naturze dla innych bezrobotnych a ostatecznie w formie gotówki.

Źródłem tych świadczeń społeczeństwa będą zbiórki i to zbiórka pieniędzy po miastach i produktów po wsiach. **Mógiem tej akcji, jej sztabem głównym** — jako będzie Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym. On to prowadzić będzie gospodarkę ogólnowojewódzką, zbiorę następnie dzielić będzie według powiatów.

Zbiórki będą organizowane co miesiąc, bądź jako egzekucja zadeklarowanych z góry dobrowolnych podatków (instytucje finansowe, urzędnicy wszystkich dykasteryj i t. p.) bądź też przez kwestę. Akcja ta oparta będzie na komitetach parafjalnych, których skład będą zatwierdzały Powiatowe Komitety Pomocy Bezrobotnym, a w miastach — miejskie. O ile chodzi o ogólny zasadniczy charakter to komitety parafjalne będą komitetami zbiorowymi, natomiast powiatowe i miejskie komitetami zużycia.

Organizacja akcji pomocy oparta jest o jaknajprostszą strukturę, co umożliwi niewątpliwie sprężyste i celowe działanie.

Po referacie p. naczelnika Kruszelnickiego **ZABRAŁ GŁOS J. E. KS. BISKUP DR. OKONIEWSKI**, który podkreślił z uznaniem, że struktura komitetu jest doskonale przemyślana, to też niewątpliwie wyda ona wspaniały rezultat. J. E. ks. biskup dr. Okoniewski podniósł w dalszym ciągu fakt, że akcja pomocy opiera się na komitetach parafjalnych i przyrzekł jaknajdalej idącą pomoc ze strony duchowieństwa. Ze swej strony **J. E. KS. BISKUP ZWRÓCIŁ SIĘ DO SPOŁECZEŃSTWA SPECJALNYM LISTEM PASTERSKIM** o jaknajszerszy udział w akcji pomocy.

### Prezydium komitetu

W wyniku dłuższej dyskusji przedstawiciele poszczególnych warstw społecznych wypowiedzieli się zgodnie za koniecznością jak najszerszej współpracy, poczem wybrano władze komitetu i to prezydium komitetu, komisję rewizyjną, oraz sekcję dochodową i sekcję rozdzielczą.

Akacja niesienia pomocy bezrobotnym odbywać się będzie pod protektoratem Pana Wojewody Lamota. Jego Ekscelencji księdza biskupa dr. Okoniewskiego i dowódcę Okręgu Korpusu nr. 8 p. generała Paławskiego.

Prezesem Prezydium Komitetu wybrano p. Jana Donimirskiego, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. W skład prezydium komitetu weszli ponadto pp. dr. Władysław Smoleń, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej jako I-szy wiceprezes, Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Kupców jako II-gi wiceprezes, Jan Ślaski jako sekretarz, ks. prałat Gulowski — skarbnik, dyrektor Czesław Wojciechowski — zastępca skarbnika oraz p. naczelnik Kruszelnicki — jako delegat Wojewody.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. mec. Szychowski, marszałka Sejmiku Wojewódzkiego, Starostę Krajowego p. Łackiego i prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu p. Szyszko.

Sekcję dochodową wybrano w następującym składzie: ks. proboszcz Turzyński (Gdynia), ks. radca Pape (Nowemiasto), przedstawiciel wojska wyznaczony przez p. Dowódcę Okręgu Korpusu, dyr. Państwowego Banku Rolnego p. Tomasz Zan, prezes Izby Skarbowej p. Kossjor, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. Krupski, dr. Konrad Siudowski — wiceprezes Izby Rolniczej, p. Bolesław Lipski — jako reprezentant Związku powiatów, p. Rolewski — prezes Zw. Tow. Rzemieślniczych, p. inż. Jagodziński — wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej.

Do sekcji rozdzielczej weszli: ks. prałat Szydlik (Chełmża), ks. proboszcz Parityka (Grudziądz), delegat wojska, którego wyznaczył p. Dowódca Okręgu Korpusu, magister praw p. Teofil Schab, p. B. Swieżawski — Okręgowy Inspektor Pracy, prezes Związku Miast p. Włodek, dr. Krysiński — delegat P. C. K., p. starosta Leon Ossowski — przewodniczący Zw. Pow. Pom., p. W. Malinowski — prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, oraz przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy.

Po dokonaniem wyborze na wniosek p. dyr. Zana zebrani uchwalili zwrócić się z apelem do banków w Polsce o zorganizowanie specjalnej akcji, obejmującej całą Polskę, która objąć ma opłaty w wysokości 50 gr. od każdego weksla za dnie t. zw. respektowe, oraz opłaty w wysokości 1 zł. od każdej prolongaty.

### Socialistyczny

#### instruktor zwykłym bandyta

Na szosie Pułtusk — Wyszaków w odległości 4 km. od Pułtusku Józef Sośnicki, instruktor Zw. Zaw. Robotników Rolnych z Pułtuska, **dokonał napadu rabunkowego** na braci Płotków, zamieszkałych w Gniewie, gmina Zatory. Sprawcę ujęto. Znalaziono u niego broń, na której posiadanie nie miał naturalnie zezwolenia.

## Wykrycie jacejki komunistycznej w Poznaniu

### Drukarz Lewandowski i studentka Heimanówna kierownikami komitetu dzielnicowego

Komuniści poznańscy stanowczo nie mają szczęścia. Nie przebrzmiały jeszcze echa **wykrycia tajnej drukarni komunistycznej**, a już mamy do zanotowania dalsze aresztowania wśród **prowdyrów komunistycznych Poznania**.

Dzięki nieustrudzonym dochodzeniom zdołano wpaść na trop tajemniczych zebrań w okolicach Sołacza.

Władze śledcze zwróciły uwagę, że w godzinach wieczornych raz w tygodniu w mieszkaniu 31-letniego W. Lewandowskiego schodzą się jakieś podejrzane indywiduala.

W dniu 29 ub. m. o godz. 20 funkcjonariusze policji otoczyli ze wszystkich stron **podejrzany lokal**. Po pewnym czasie zauważono wchodzących pojedynczo nieznanymi osobnikami.

Wywiadowcy po wejściu wszystkich po deszli pod okno mieszkania Lewandowskiego i wysłuchali **szczegółowo gorącej dyskusji na temat propagandy Związku Młodzieży Komunistycznej**. Był to oczywisty dowód, że się tu zeszła **jacejka komunistyczna**.

Gdy już miano pewność, że ptaszki znaj-

dują się w pułapce do mieszkania wkroczyli funkcjonariusze policji na czele z prozdownikiem Małczkiem.

Na wezwanie:  **ręce do góry! zebrani podnieśli się w popłochu**. Nastąpiła konsternacja. **Wszystkich zdołano zaaresztować**. Jak się okazało w mieszkaniu Walentego Lewandowskiego, z zawodu drukarza **zbiegał się komitet dzielnicowy Polskiej Partii Komunistycznej m. Poznania**.

W chwili wejścia policji przemawiał do zebranych sekretarz komitetu — Majchrzak Fr., omawiając strukturę pracy w ciągu tygodnia młodzieży komunistycznej. Aresztowano: **Lewandowskiego Walentego, jego żonę Marię, Franciszkę Majchrzak, St. Izydorcza, pracownika kolejowego, Zofię Krene, pracowniczkę laboratoryjną, 22-letnią Majtełę Heimanównę, studentkę wydziału matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu poznańskiego. Heimanównę przysłał centralny komitet z Warszawy, jako kierowniczkę działu „Mopru“.**

W czasie rewizji przeprowadzonych u poszczególnych członków komitetu znaleziono bogaty materiał dowodowy.

## Wiadomości gospodarcze

### Budowa kolei Górny Śląsk — Bałtyk

Dnia 8 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy związane z budową magistrali węglowej Górny Śląsk — Bałtyk, a w szczególności z zatwierdzeniem umów na dostawy i roboty. Z ramienia polskich kolei państwowych wyjeżdżają w dniu 5-ym b. m. do Paryża podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski, dyrektor departamentu ogólnego w temże ministerstwie dr. Gałeczki oraz dyrektor krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Bobkowski.

### Nowe artykuły w wywozie z Gdyni

W miesiącu ubiegłym ukazały się w wywozie Gdyni poraz pierwszy w roku bieżącym celuloza i cement oraz wogóle poraz pierwszy dwusiaraczan sodu. W czerwcu odeszło również poraz pierwszy z Gdyni drzewo, jako ładunek całookrętowy — 429 ton na s/s „Equador“ do Argentyny.

Mimo mniejszych niż w poprzednim miesiącu obrotów towarowych, osiągnięto nowy rekord przeładunku dziennego, a mianowicie 21.377 ton. Poprzedni rekord przeładunku dziennego wynosił 20.776 ton.

### Rokowania w sprawie elektryfikacji Pomorza

W ostatnich dniach ukazały się w prasie

stołecznej pogłoski o bliskim rzekomo zakończeniu rokowań z grupą kapitalistów szwajcarskich, w sprawie elektryfikacji części Pomorza.

Jak nas informują, wiadomości te są błędne. Rokowania z konsorcjum szwajcarskiem są **wprawdzie posunięte dość daleko**, lecz zakończenia ich nie należy się spodziewać w czasie najbliższym. W ciągu września oczekiwany jest przyjazd do Polski przedstawicieli konsorcjum szwajcarskiego, którzy zbadają warunki przygotowania terenów przeznaczonych w pierwszym rzędzie do zelektryfikowania. Badania te potrwać przypuszczalnie około trzech tygodni, poczem dopiero może nastąpić podjęcie części konkretnej rokowań.

### Znaczna pożyczka angielska na cele naszego przemysłu

Jak się dowiadujemy jeden z największych naszych banków uzyskał w tych dniach w zaprzyjaźnionej instytucji finansowej londyńskiej kredyt konsorcjalny w poważnej wysokości 200.000 funtów szterlingów. Pożyczka ta przeznaczoną jest na sfinansowanie kampanji kilku wielkich fabryk przetworów ziemniaczanych.

Udzielenie przez bank angielski tak znacznego stosunkowo kredytu jest żywym dowodem **wzrastającego zaufania kapitalistów zagranicznych zarówno do naszych banków jak i do przemysłu**, z którego szerokiemi możliwościami rozwojowymi kapital obcy zdaje sobie do-kladnie sprawę.

# Harcerski kurs instruktorski w Lidzbarku

dla młodzieży polskiej z zagranicy zakończony

W dniu 28 sierpnia w Radzie Organizacyjnej Polaków z zagranicy odbyła się podnosta uroczystość wręczenia świadectw ukończenia kursów wychowania fizycznego i harcerskich, jakie odbyły się w Lidzbarku — specjalnie dla młodzieży polskiej z zagranicy.

Obóz w Lidzbarku obejmował harcerski kurs instruktorski, kurs wychowania fizycznego oraz harcerski kurs dla zastępowych. Każdy z kursów liczył po 20 uczestników. Komendantem obozu był z ramienia Zw. Harcerstwa Polskiego p. Jeremi Słowiński.

Młodzież polska biorąca udział w kursach, pochodziła z 8-miu państw. Uroczystość połączona była z herbatką, którą na cześć gości urządziła Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy. Po wstępnym przemówieniu, wygłoszonym przez zastępcę dy-

rektora Rady Organizacyjnej, p. Tomasza Piskorskiego, komendant kursu dokonał wręczenia świadectw absolwentom. Następnie otrzymali krzyże harcerskie ci z uczestników kursów, którzy, będąc harcerzami, złożyli w obozie przyrzeczenie harcerskie. Imieniem władz harcerskich przemawiał p. I. Wołkowicz.

Po gorącym przemówieniu jednego z uc-

zestników kursu, który złożył serdeczne podziękowanie instytucjom z kraju, które kurs urządziły, na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.

Należy zaznaczyć, że przy współudziale Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy odbyły się również kursy wychowania fizycznego w lipcu, jeden męski i drugi — żeński.

## Udział bandery ojczystej w ruchu poszczególnych portów

Poniżej podajemy interesujące zestawienie udziału bandery ojczystej w ruchu poszczególnych portów europejskich, opracowane na podstawie danych za rok 1930:

Udział procentowy w ruchu port:	
Londyn — bandera angielska	65%
Liverpool — bandera angielska	86%
Hamburg — bandera niemiecka	45%
Hamburg w r. 1914 — niemiecka	60%
Brema — bandera niemiecka	70%
Amsterdam — bandera holenderska	54%
Rotterdam — bandera holenderska	23%

Marsylja — bandera francuska	40%
Le Havre — bandera francuska	35%
Napol — bandera włoska	60%
Genoa — bandera włoska	54%
Gdynia — bandera polska	13,15%
Gdańsk — bandera polska	7%

Ze zestawienia tego wynika jasno, że jeszcze dużo musimy włożyć wysiłku w rozwoju własnej floty handlowej, aby udział polskiej bandery w ruchu polskich portów miał odpowiednie natężenie.

## „Za walkę o szkołę polską“

Kto może się ubiegać o tę odznakę honorową

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło odznakę honorową „Za Walkę o Szkołę Polską“.

Jednocześnie ministerstwo spraw wojskowych wydało pozwolenie noszenia tej odznaki przez osoby wojskowe na mundurze.

Odznaka honorowa „Za walkę o szkołę polską“ jest jednostopniowa i ma formę krzyża pokrytego emalją. W środku krzyża mieści się stylizowany srebrny znak orła, otoczony złotym napisem: „Za walkę o szkołę polską“. Powyżej stylizowana srebrna czasza, z której wychodzą dwa złote języki płomienia. Poniżej napisu złota cyfra rzymska „XXV“. Całość w srebrnym wieńcu laurowym. Odznakę honorową „Za walkę o szkołę polską“ nosi się na lewej piersi na sznurku lub agramce.

Zgłoszenia o kwestionariusze są jeszcze przyjmowane w biurze Komitetu (Warszawa Al. Ujazdowskie 20 m. 1), przy czym zaznacza się, że prawo do odznaki mają tylko uczestnicy walk o szkołę polską (Września, Biała Podlaska, strajk szkolny 1905 r. i t. p.), nieskazitelno go charakteru i nieposzlakowani w spełnianiu obowiązków obywatelskich względem Państwa, którzy wytrwali w bojkocie t. j. opuścili średnie i wyższe szkoły zaborcze i do nich przed rokiem 1915-ym nie wrócili, oraz zadośćuczynili żądaniom zjazdu młodzieży szkół średnich w 500-lecie Grunwaldu.

## Sodzieńkowanie

p. Hołówkowej

— Wszystkim, którzy z powodu tragicznego zgonu mego ś. p. Meża zechcieli złożyć mi wzruszające dowody współczucia i moralnej pomocy, a zwłaszcza Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, wszystkim Panom Ministrom, Marszałkom Izb Ustawodawczych, Bezpartyj. Blokowi Współpracy z Rządem oraz licznym instytucjom społecznym i politycznym — składam z głębi serca płynące podziękowanie.

Tadeuszowa Hołówkowa z rodziną.

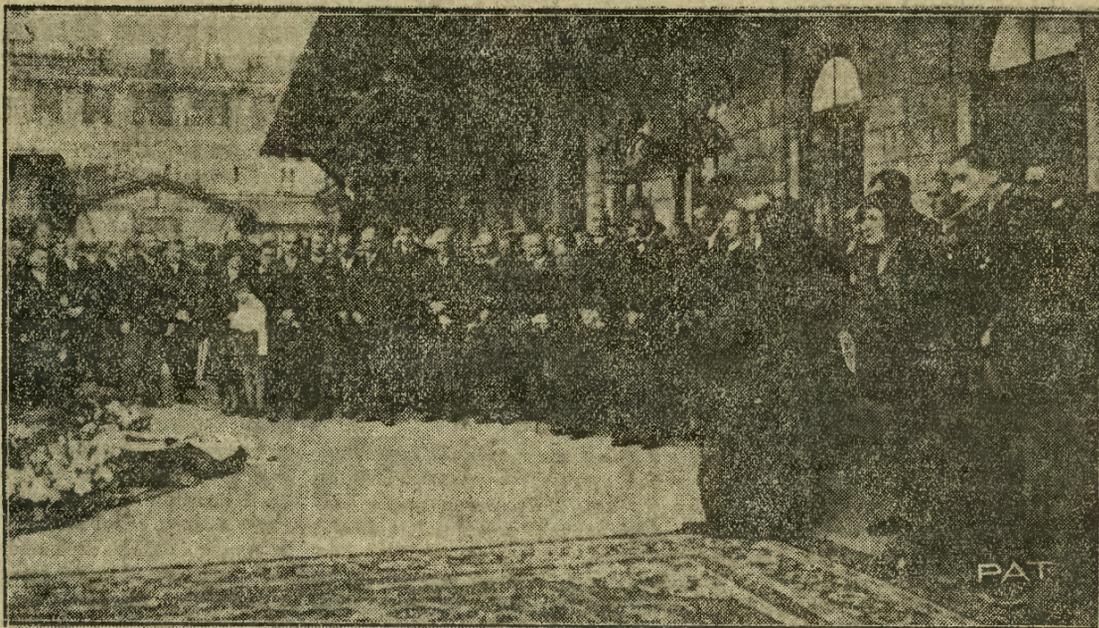
## Pierwszy raid propagandowy polskich lotniczek

W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się pierwszy raid propagandowy polskich lotniczek, zorganizowany staraniem Aeroklubu Śląskiego, wspólnie ze Śląskim komitetem wojewódzkim L. O. P. P. W raidzie wezmą udział dwie lotniczki pp. Olszewska i Sikorzanka ze Lwowa, które w roku 1929 wyszkolone zostały w pilotażu w Aeroklubie lwowskim.

Lotniczki odbędą lot propagandowy dookoła Polski. Lecieć będą prawdopodobnie na aparatach typu P. Z. L. 5.

Pierwsza tego rodzaju impreza polskich pilotek wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w naszym świecie lotniczym. Stanowić ona będzie niewątpliwie znakomitą propagandę lotnictwa wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Przygotowania do raidu są już w pełnym toku.

## Z uroczystości pogrzebowych ś. p. Tadeusza Hołówki



Na ilustracji naszej widzimy rodzinę zmarłego oraz przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, i t. d. zgromadzonych na peronie dworca w Warszawie.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SĘPÓW

79) Powieść z r. 1935.

Dnia tego na redzie Gdynskiej czekał od rana zastęp marynarzy i obywateli powrotu łodzi podwodnych — czekał z bijącym sercem. W ciągu nocy każdy hukiem dział dalekich alarmowany, domyślił się, że na falach rozgrywa się dramat bitewny, że nurkowce polskie, przyjmując na siebie zadanie puklerza Gdyni, rzucili się w walkę. Więc zjawilo się także wiele osób z okolicy, żadnych wieści.

Czekano długo, gdyż dopiero około dziesiątej pojawiła się przed portowym łamaczem fal pierwsza wracająca z wyprawy łódź podwodna. Wkrótce przypłynęła druga, a w godzinę potem ukazał się holowany przez torpedowiec „Grom“, zraniony, lecz dumny ze swej roboty, której ofiarą padły dwa transportowce i dwa świetne kontrtorpedowce wroga. Prócz tych trzech statków nie wrócił nikt...

Żalobne myśli pierzchały jednak w świetle tego, że kilka tych łodzi polskich dokazało nadzwyczajnych, chlubnych wyczynów, że kosztem 4 łodzi zadano flocie niemieckiej ciosy sromotne. W znacznej mierze było to zasługą potężnego „Groma“. On to nieustraszoną brawurą i sprawnością zdobył dla floty polskiej warzyny, jakie przyznał jej niebawem sąd fahowców i w ślad za nim świat cały. On okrył sławą imię polskiego marynarza i Polaka — sławą, jaka poskramia zapędy wroga i chyli czoła sprawiedliwych. Krwawy, lecz świetny chrzest odebrała w służbie Ojczyzny Armata wodna.

W tych dniach bojowych na lądzie i na morzu polskim stał się cud błogosławiony.... Nie

w tem wszakże objawił się on, że Polacy jak lwy walczyli za Polskę, lecz w tem, że okazało się, iż Polacy wszystko przewidzieli i wszystko przygotowali — w świetle znajomości charakteru swego wroga i sytuacji politycznej, nie mniej, jak w przekonaniu, że, jakim bądź szlakiem politycznym potoczą się sprawy, Polska przejść musi przez nieodzowną, z konieczności dziejowych wynikającą próbę ognia — przez bój epokowy z Borsią na śmierć i życie.

Przewidzieli, przygotowali przyszłość i walczyli sobie cud....

XXI.

Grad wiadomości wojennych coraz szybszy i gęstszy padał i walił w zbiorowy umysł Europy, podnosząc skalę ogólnego zdenerwowania i podbijając paniczny strach przed wojną.

Zapaliło się nad pomorską Wisłą i luny pożarne rozlały się na horyzoncie ludzkości. Leciały w świat stugębne wieści o wielkim raidzie lotniczym na Poznań, zapowiadającym najazd z Głogowy na Wielkopolskę, o ataku Stahlhelmu na Bydgoszcz i bandyckich napadach na dwory polskie kolonistów nadnoteckich, co Berlin przedstawiał jako „żywiolowy odruch mniejszości niemieckiej, oburzonej krzywdą rodaków na Pomorzu“, dalej o inwazji Litwinów na Wileńszczyznę, o zdobycie Gdańska, krwawej nocy na Bałtyku oraz o epokowej bitwie pod Kościerzyną, gdzie boje, zasilane z obu stron dopływem kilku dywizji, rozgorzały w walną, epopejową batalję Grunwaldzką — dwóch narodów, dwóch żywiołów.

Pod wrażeniem krwawej chusty wywieszanej przez Berlińską Germanję, pierzchył raptem drobne sprawy domowe, znikły niesnaski, ambicje i zapory międzypartyjne, a nawet między państwowe i nastąpiła nowa orientacja na szerokiej podstawie narodowej. Bo na zegarze czasów wybiła poważnym tonem godzina hi-

storji. Więc instykt samozachowawczy, antywojenny zmiótł znikomości i jał autokratycznie dyktować gabinetom swoje „sic volo, sic jubeo“.

Mobilizowano nad Czarnym Morzem i nad Atlantykiem, w Rumunji i Jugosławji zarówno jak w Belgji i Francji, nie aby prowadzić wojnę, lecz aby jej zapobiec.

Stała się rzecz przez Berlin nieprzewidziana: wielkie zjednoczenie pod hasłem bezwzględniego stłumienia wojny. I Niemiec chwycił się za głowę wobec mobilizacji Italji, która wzięła na miejscu i ubezwładniła wojsko austriackie, przeznaczone i już przez Berlin odkomenderowane na front alzacko-lotyński. Francja zaś, przekreślając błyskawicznie rachuby optymistów niemieckich, zagroziła Berlinowi wojną, o ile nie wycofa on natychmiast swych wojsk z granic Polski. A nocie swej nadała szczególnie energiczny charakter, zajmując bezzwłocznie Moguncję i najbliższy przyczółek mostowy w krwawym spotkaniu.

Groza wojny wskrzesiła coś z dawnej ententy cordiale i jednocześnie z Francją podniosła głos W. Brytania, zarządzając przytem mobilizację floty. A Stany Zjednoczone, poważnie interesowane finansowo, rzuciły pod nogi Berlina potężne hamulce.

Pod obuchem tych rozlicznych młotów determinacji nieoczekiwanej załamało się rusztowanie zuchwałych zakusów, po którym Niemcy pragnęły wspiąć się „na słońce“ i zapanować nad światem. Powstał chaos, generał i polityk poczęli skakać sobie do oczu i Michałek niemiecki, wczoraj pochopny do łatwego podboju i lasy na polski „Kolonisationsland“, wytracił szablę z rąk junkra i popchnął rząd do Kaznosy. Wśród piekielnej wrzawy i krzyku żywiołów Berlin począł wycofywać się z linii bojowej....

(Ciąg dalszy nastąpi)

# KRONIKA

**sobota**  
**5**  
**WRZEŚNIA**

**BYDGOSZCZ**  
Kalendarzyk rzym.-kat.  
Piątek Rozalji p.  
Sobota Wawrzyńca

— **Dyżur aptek:** do dnia 6-go bm. włącznie: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39 — tel. 385; Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43 — tel. 19-62.

— **Muzeum Miejskie:** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadii Lempickiej.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę recital Niedzielskiego. O p. Niedzielskim, którego koncert w Teatrze Miejskim wyznaczony został na sobotę 5 bm. rozpisyują się krytycy zachodnich krajów Europy jako o idealnym wprost odwrotcy natchnionych dzieł Chopina. Miarą powyższego jest kontrakt jaki zawarła z Niedzielskim słynna wytwórnia płyt gramofonowych „His Master's Voice” w Londynie na prawo wyłączności reprodukcji jego repertuaru Chopinowskiego na swych płytach. Po za tą specjalnością i darem w odтворzeniu muzyki romantycznej, p. Niedzielski słynie jako posiadający zawrotną wprost technikę. W programie sobotnim tak muzyka romantyczna, jak i nowożytna szeroko są uwzględnione i zawierają najcenniejsze dzieła Chopina, Liszta, Debussyego, de Fall'a i innych.

W niedzielę wystąpi kwartet wokalny złożony z artystów opery Poznańskiej pp. Roy'a, Karpackiego, May'a i Spingiera. Kwartet ten to owoc najpilniejszej pracy przygotowawczej, rozpoczętej po zlikwidowaniu opery poznańskiej, to wyjątkowa, może najbardziej wartościowa forma produkcji wokalne, gdzie cztery osoby by śpiewaków zamieniają się w jedną zbiorową duszę — jakgdyby w jeden instrument, który obejmuje wszystkie rodzaje kompozycji, od najpoważniejszej do najłżejszej. Specjalną uwagę zwracać będzie przebogaty materiał folklorystyczny naszego ludu oraz innych słowiańskich narodów. O doborowym programie wieczoru podamy niebawem bliższe szczegóły.

## REPERTUAR KIN:

**Nowości:** — Dziś premiera sensacyjnego dramatu kryminalnego, produkcji europejskiej, p. t. „Madame X” z demoniczną Pauliną Eilich. Na dodatek — dodatek bardzo wesoły nawet dla flegmatyków. Jeżeli komuś zależy na wesołym spędzeniu czasu — niech pomaszeruje do Nowości.

**Kryształ:** — wyświetla potężny dramat dźwiękowy w 10-ciu aktach, produkcji „Cinec — Pittaluga” w Rzymie p. t. „Po dziesięciu Neapolu” reżyserji Mario Almirante. W rolach głównych Mancoll Todd, Lilian Lyl, Anna Mari i Carlo Tedeschi. Treść: współczesne pojmanie okresu narzeczeństwa (!) i to co zawsze już być musi. Jak się skończy? Radzimy pójść i zobaczyć się, bo to tajemnica. Prócz tego nadprogram, składający się z dwóch komedji „Bobuś się uczy” i „Bawmy się razem”.

**Oko:** — nadal wyświetla niemy film produkcji 1931 r. p. t. „Miedzy dwiema kobietami”. Role główne obsadzone przez znane gwiazdy Susy Vernon, Jean Angelo, Emmy Ellin i Maurycy Schul. Prócz tego na scenie rewja w 10-ciu częściach p. t. „Krótko ale dobrze” z udziałem ulubieńców publiczności, Ninka Wilińska, Blanka Orszańska, Aleksander Oledzki i Władysław Janecki. Duet taneczny Warin et Mira.

**Marysielka:** — dziś zmiana programu.  
**Corso:** — w dalszym ciągu podwójny program p. t. „Tempo — Tempo” z Lucjanem Albertinem oraz drugi film p. t. „W kraju bezprawia” z ulubieńcem Jack Hoxie ze swym koniem „Białym Jastrzębiem”.

## Z miasta

— **Ostrzeżenie.** Dnia 4 i 5 bm. odbędzie się na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie 15-tej dywizji piechoty. Drogi prowadzące w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Organizacja Przynoszenia Kobiet do Obrony Kraju** podaje do wiadomości interesowanym że Sekretariat po przerwie wakacyjnej rozpoczął dyżury we wtorki i piątki od dnia 1-go września br. Godziny urzędowe wyznaczone w dniu dyżurów od godz. 18 do 19.

Sekretariat i świetlica mieszczą się przy ul. Jagiellońskiej nr. 9 (b. szpital wojskowy).

— **Półroczny Wieczorny Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się we wtorek 8-go września o godz. 19. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły, tel. 16-61.

— **Kradzież polna.** Mittelstaedt Otton, zamieszkał przy ul. Senatorskiej 45 zgłosił kradzież około 30 centarów ziemniaków z pola przez nieznaną sprawców, wartości około 60 zł.

# Pod uwagę ZASP'owi

Z sfer intelektualnych naszego miasta otrzymałszy poniższe aktualne uwagi, które w całej rozciągłości umieszczamy:

„Słychać, że Związek Artystów Scen Polskich (ZASP.) uwziął się stawiać Dom Aktora w Warszawie. Myśl bardzo piękna i nikt niema prawa zabraniać tego, albo przeszkadzać, byle stawiali dom z ofiar własnych. — Mamy pod tym względem prawdziwie budujące precedensy: kolejarze wnieśli własnym sumptem swój monumentalny dom w stolicy, nauczyciele szkół powszechnych ogromne satorium z luksusem urządzeniem w Zakopanem drogą wieloletniego opodatkowania członków swego związku, ale na te cele ani pasażerowie nie dopłacali do biletów kolejowych, ani dzieci po szkołach nie składały ofiar. ZASP. jest dowcipniejszy. Dom dochodowy aktora polskiego ma powstać z dopłat do biletów. ZASP. zasypuje dyrektorów teatrów jeszcze innymi warunkami w swych projektach umów zbiorowych, ale to są już ich sprawy zawodowe, do których się publiczność wtrącać niema prawa. Natomiast przeciw rozporządzeniu się jej kieszenia publiczność teatralna i tak już przeczczona, ma wszelkie prawo protestować. Przymusowe opodatkowanie jej dopłatą do biletów na przedsiębiorstwo dochodowe aktorów byłoby nieprzyzwo-

tością we wszelkich okolicznościach, w dobie zaś kryzysu powszechnego, w szczególności kryzysu teatralnego zakrawa wprost na kpiny ze zdrowego rozsądku. Nie dziwota, że dyrektorzy na ten temat nie przyjmują dyskusji. Podobno aktorzy związkowi zamierzają o two żyć sezon we własnym przedsiębiorstwie poza murami Teatru Miejskiego. Szczęść im Boże, ale jeżeli będą pobierać dodatki na Dom Aktora, my będziemy uczęszczać na przedstawienia zespołu amatorskiego w Teatrze Miejskim, tylko... jak to powiedział Żółkowski? — aha!... „tylko bez dodatków”!

Z powyższymi uwagami najzupełniej słusznymi solidaryzujemy się całkowicie. Sprawa dodatków na budowę Domu Aktora w naszym pojęciu identyfikuje się ze zmuszaniem najszerszych warstw społecznych do świadczeń na rzecz jednego niejakiego cechu, który uprzywilejowane to stanowisko zaaplikował sobie — powiedzmy szczerze — prawem kału. Do sprawy tej zresztą, która była również przedmiotem dyskusji na ówczesnej konferencji prasowej, jaka zainicjował w gmachu Teatru p. dyr. Stoma, powrócimy w numerze jutrzejszym przy szczegółowej relacji o przebiegu wspomnianej wyżej konferencji.

W niedzielę, dnia 6-go września b. r. o godzinie 14-ej (2-ga po południu) w sali restauracji „POD LWEM” przy ul. Marszałka Focha odbędzie się

**ZEBRANIE POSELSKIE**  
**Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**  
Członków i sympatyków zaprasza  
**Rada Okręgowa B. B. W. R.**

## Z sali sądowej

# O krok przed szubienicą

Miarą tego, jak ciężkim, obarczającym sumieniem i odpowiedzialnym jest zawód sędziowski, posłużyła ówczesna rozprawa przed trybunałem karnym tnt. Sądu Okręgowego. Na wokandy znalazła się następująca sprawa:

Dnia 1 lutego b. r. zamieszkały w Nowej Wsi powiat Szubin rolnik Eryk Boesler wracał saniami z swą żoną Jadwigą i 8-letnim synem Kurtem do domu z pobliskiej wsi Józekowa, gdzie bawił n swego 70-letniego teścia na przyjęciu imieninowym.

W pewnej chwili gdy Boesler znajdował się już blisko swej wsi rodzinnej, wyskoczyło z przydrożnych zarośli 2 zamaskowanych bandytów, z których jeden chwycił konie za uzdy, osadził je na miejscu, drugi zaś wskoczył na sianie, ściągnął z nich rolnika i pchnął go do rowu, poczem wskoczywszy po raz drugi na sianie zabrał się do bicia Boeslerowej. Rolnik ochłonawszy z przestraszenia wygramolił się z rowu i zbliżył się do san, przy których nie zastał już bandytów, natomiast ujrzał swą żonę, leżącą nieprzytomnie na saniach z olbrzymią raną w głowie. Boesler nałożywszy żonie prowizoryczny opatrunek zawiózł ją do domu, oddalonego o przeszło godzinę jazdy od miejsca zbrodni, ułożył ją w łóżku, poczem zawiadomił o napadzie policję. Rama w kilka godzin później zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Wszystkie przez władze śledcze pierwiastkowe dochodzenia nie dawały żadnych rezultatów, aż w końcu po kilkunastu dniach nadszedł niespodziewany nakaz aresztowania rolnika pod zarzutem dopuszczenia się przezeń zbrodni.

Tak więc Boesler znalazł się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych. Rozprawa ująwniła w jaki sposób władze śledcze na podstawie niejako indziej doszły do przekonania, iż sprawcą mordu może być tylko Boesler. Jedną z takich poszlak była słyszana i dalej puszczana przez znajomych Boeslera plotka, jakoby przed kilku jeszeze laty odgrażał się, że żonę swą zamorduje.

Żaden ze świadków nie mógł na rozprawie stanowczo stwierdzić, że słyszał tę groźbę, wypowianą bezpośrednio przez Boeslera. Przewodnik policji, prowadzący wstępne śledztwo zeznał, że w czasie składania szczegółowych relacji co do przebiegu zbrodni, Boesler mówił głosem podniesionym oraz, że słyszał raną szepczącą w malignie na godzinę przed śmiercią: „Eryku nie bij mnie, zostaw mnie w spokoju”. Słowa te miała również słyszeć jedna z pielęgniarek. Dalszą poszlakę stanowiło ze-

znanie 8-letniego Kurta Boeslera, który zbudzony w czasie napadu ze snu (była to pora nocna i chłopiec przez cały czas śpiący) zaniepokojony jękami matki zapytał ojca o ich powód, nie otrzymał jednak odpowiedzi. Zaznaczyć należy, że nie znaleziono narzędzia, którem zadano cios w głowę Boeslerowej, ani też śladów krwi na ubraniu podsądnego. Nota bene, iż sąd mimo dowodzeń prokuratora nie mógł się w poszlakach tych dopatrzeć dowodów winy i przychylił się do wywodów obrońcy Zagroekiego wycał wyrok uniewinniający. Boesler został natychmiast wypuszczony na wolność. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Wyrok sprawiedliwy, gdyż mniejszem jest nieszczęściem wypuścić z rąk dziesięciu winnych, niż skrzywdzić jednego niewinnego. W nowoczesnej procedurze karnej powinny stanowczo być zarzucone t. zw. indiaja, gdyż niema nic bardziej zwodniczego nie odpowiadającego rzeczywistości, jak t. zw. „wewnętrzne przekonanie”.

# Strajk nocny autodorożek ukończony

Po kilkutygodniowej przerwie ukazały się nocy wczoraj, na ulicach miasta długo wyczekiwane dorożki samochodowe. Taksiarze uzyskali dzięki ostatniej reasumpcji przez Radę Miejską poprzedniej jej uchwały równającej taryfę nocną z dzienną — to, do czego nie tyle wytrwale, ile z uporem ślepej niesu- mienności dążyli, postanowili strajk zakończyć. Jakkolwiek z jednej strony powitać należy z dużym zadowoleniem podjęcie na nowo nocnego ruchu autodorożkarskiego, to z drugiej strony jednak nie sposób opędzić się smutnym refleksjom na temat niemocy ingerencyjnej władz miejskich, które dla słusznych swych zarządzeń nie umiały, czy też nie chciały zapewnić posłuchu. Stało się i wszelkie na ten temat jeremiady nie zmieniają faktu porażki czynników miejskich. Ha, trudno będziemy jak przedtem obdzierani przez taksiarzy ze skóry będziemy jak przedtem najwyższe w Polsce placili ceny za przejechanie taksówka kilkuset metrów.

Dla orientacji Czytelników naszych podajemy poniej nową taryfę autodorożkarską, ustaloną ściśle na podstawie orzeczeń i sugestij Rady Miejskiej oraz Izby Przemysłowo-

## W imieniu mieszkańców przedmieść Apel do Ojców miasta

Rozbudowa sieci wodociągowej jest najbliższym zagadnieniem do rozwiązania, dręczącym Magistrat, który aczkolwiek ma bardzo szczerne zamiary, nie zawsze w czas przy- stępuje do ich realizacji.

W ten sposób liczne przedmieścia pozbawione są wody i narażone na liczne trudności i niewygody, związane z brakiem wodociągów. Jak dowiedzieliśmy się ulice: Karpacka, Sokola, Rupienica posiadają tylko 1 hydrant, który zasila w wodę całą okolicę liczącą parę tysięcy mieszkańców potrzebujących wody. — Latem, gdy jest jeszcze względna pogoda, — przynoszenie wody do odległych od hydrantu domów jest jeszcze względnie niewygoda, — gdy jednak nadejdzie zima liczne rzesze mieszkańców tych ulic zmuszone będą nosić wodę w warunkach, które by najmniej nie przyczynia się do zdrowia i zadowolenia.

Co gorsze, że przy hydrancie stwarzają się bardzo niepomysłne warunki higieniczne. — Przecież podłoże gruntowe, składające się z torfowisk pobliskiej posiadłości Pielice bynajmniej nie wpływa na zdrowotność wody, a oplakane stosunki higieniczne w jakich znajduje się całe przedmieście kujawskie, mimo- woli domagają się naprawy tych stosunków.

W interesie więc mieszkańców tego przedmieścia wołamy o przeprowadz. sieci wodociągowej do tego i innych zakątków miasta, gdyż podobne jak dotychczas, warunki mogą przyczynić się do wybuchu jakiejś epidemji, jak to miało miejsce parę lat temu, gdy duża część mieszkańców przedmieścia kujawskiego zachorowała na tyfus brzuszny wskutek używania nieodpowiedniej wody do picia.

## Och ta wódka, wódka!

Imię pan M. K. człek skądinąd spokojny i solidny czuje od czasu do czasu silne ciągotki do wiecznie zalotnej, kuszącej wódeczki. Spóradyczne te zalecanki kończą się zwyczajnie bardzo nieprzyzwojnie, bowiem trzeba wiedzieć iż p. M. w stani silnego nagazowania traci wszelkie poczucie miary i w jagniatka przelataca się w straszna choroba czy inną brzydka chorobę.

Nawiedziła ona nocy wczorajszej p. Macieja w chwili gdy go losy nocnych peregrynacji zapędziły na ul. Pomorską. I tak Maciej stanawszy na środku chodnika poczał niedzielnym o tej porze przechodniów okładać łaskami i grozić im masowym mordem. Roztropniejsi ustępowali pijaczynie, którego nawet wóz nalożony słomą w polu omija, bardziej jednak „hunurni” palili pięknem za nadobne tj. oddawali rązy z dokładką. I nie wiedzieć jak długo trwałaby ta bijatyka na ulicy, gdyby nie czujne oko przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego który mocno wojowniczego i mocniej jeszcze mocną z kropką zawiązanego obywatela odprowadził na posterunek policyjny celem umożliwienia Maciejowi pozabawienia się transu.

## Ruch towarzyski

— **Związek Zawodowy — Oddział Metalowców,** podaje do wiadomości, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 18-tej w sali p. Meller'a przy pl. Piastowskim.

## Handlowej:

Taryfa dzienna za przejechanie 300 m. wynosi 60 gr. za każde dalsze 150 metrów 10 gr. taryfa nocna wynosi za pierwsze 200 m. 60 groszy, za każde dalsze 100 m. 10 groszy. Z powyższego wynika, iż cena za klm. w dniu wynosi 110 zł za każdy następny kilometr 70 gr. w nocy zaś za pierwszy kilometr zł. 1,40 zł. za każdy dalszy zł. 1. Taryfa ta dotyczy 3 pasażerów za każdego następnego pasażera pobiera się 30 gr. we dnie i 50 gr. nocy. Bagaż do 10 kg. jest wolny od opłat, ponad 10 a do 25 kg dopłata za bagaż wynosi 30 gr. Za zamówienie dorożki płaci się 50 gr. zaś za każde 2 minuty postoju w okresie wynajmu dorożki po 10 gr. Taryfa dzienna obowiązuje od godz. 6 rano do godz. 10 wieczorem. Taryfa nocna zaś obejmuje resztę doby. Podane powyżej taryfy obowiązują jedynie w obrębie miasta, poza ich obrębem zaś opłata za jazdę uskutecznioma może być wedle umowy.

Każda z autodorożek zaopatrzona być musi w taksometr i to zaplombowany, pasażer zaś winien uiścić li tylko cenę, uwidocznioną na taksometrze.

# 9-letni chłopiec przypadkowo zabójcą

## Tragiczny wypadek przy czyszczeniu broni w Bydgoszczy

W kronice nieszczęśliwych wypadków powodowanych nieostrożnością i lekkomyślnością luźką postrzały i to ze skutkami śmiertelnymi na skutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią palną, zajmują dość pokaźną rubrykę. Wypadki takie zachodzą zwyczajnie u ludzi młodych, nierozważnie odważnych, lekceważących sobie wszelkie środki ostrożności przy czyszczeniu czy manipulowaniu rewolwerem oraz „analizie” dokonywanej na znalezionych zapalnikach czy innych remanentach granatów, szrapneli i t. p. pocisków wybuchowych.

Wypadek taki wydarzył się w dniu wczorajszym w Bydgoszczy pociągając niestety za sobą śmierć człowieka, pełnego sił życiowych. I tak w mieszkaniu własnym przy ul. Kaszubskiej 6 zajęty był czyszczeniem karabinu 27-letni handlowiec Edmund Grylewicz. Manipulacji tej przyglądał się z wielkim zainteresowaniem 9-letni Alojzy Wikliński. Grylewicz przyprowadziwszy śmiertelności ten przyrząd do porządku położył go na stole, nie przypuszczając, iż w łubie znajduje się jeszcze kula. Ciekawski Wikliński zwyczajem dziecka pociągnął za cyngiel i w tej samej chwili huknął strzał. Grylewicz ugodzony w brzuch osunął się nieprzytomny na ziemię.

Zaalarmowano pogotowie przewiozło rannego Grylewicza do Lecznicy Miejskiej, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Nie zdołała ona uratować życia nieszczęsnemu. Duży napływ krwi spowodowany przestrzeleniem głównej aorty przesądził los Grylewicza,

### Podgórz

— **Zebanie Zw. Strzeleckiego** odbędzie się w czwartek o godz. 7,30 wieczorem w świetlicy w obozie letnim szkoły Podchorążych Artylerji.

### Działdowo

— **Z seminarjum nauczycielskiego.** Rok szkolny rozpoczął się w tutejszym zakładzie we wtorek bm. mszą św. w własnej kaplicy. Mszę św. celebrował ks. prof. Żuchowski.

Na początku roku szkolnego zaszły następujące zmiany w składzie grona nauczycielskiego: przeniesieni zostali pp.: Niklas i Mańkowski. Do seminarjum wrócili z rocznych urlopów pp. Chmurzyński i Kalas. Na pozostałe wakujące posady władze szkolne powołały pp. Denisiuka (wychowanie fizyczne) i Piechowiaka (biologia).

— **Likwidacja szkoły wydziałowej.** Kuratorium zlikwidowało miejscową szkołę wydziałową z dniem 31 sierpnia. Kierownik szkoły wydziałowej p. Wejrowski objął p. o. kierownika szkoły powszechnej.

— **Osobiste.** Zmiana w szkolnictwie. Na odbycie służby wojskowej obowiązkowej został powołany w tych dniach nauczyciel p. Błażejczyk. Na opróżnione stanowisko powołano pana Stankowskiego, nauczyciela 7 kl. szkoły powsz. w Działdowie.

### Brodnica

— **Majątek Czekanówko** nabył od pp. Bouquetów p. Kijewski, agronom z Warszawy.

— **Oddział Pom. Stow. Roln.-Handl. w Brodnicy** nastawił działalność swą na handel ziemniakami, w związku z czym kierownictwo oddziału objął p. Jedwabny, b. kier. oddziału wejherowskiego.

— **Na szlakach sławy wojennej 67 pp.** W niedzielę wieczorem powrócił do nas 67 pp. po 7 dniowych ćwiczeniach. Ćwiczenia nową wiązkę lauru dodały do sztandarów pułku gdyż zdobył on ponownie mistrzostwo dywizji w strzelaniu zespołów oficerskich i podoficerskich.

Utrudzonych całodziennym marszem z Kowalewa wojaków wyległo witać całe społeczeństwo miasta naszego.

### Starogard

— **Przykre zajście.** Onegdaj o godz. 18 na tle nieporozumień mieszkaniowych doszło do przykrego zajścia między właścicielką domu Zajączkowską, która w towarzystwie Hartuna Eryka, Eichego Leona i Tochya Franciszka chciała przemocą wykonać eksmisję z mieszkania braci Wickich. W rezultacie wywiązała się bójka na siekiery i pięści. W obronie własnej jeden z braci Wickich strzelił do napastników kładąc trupem na miejscu Leona Eichę. Tochę i braci Wickich przytrzymał w areszcie.

który o godzinie 5-tej nad ranem w ramionach swej młodej zaledwie przed 2-ma miesiącami poślubionej żony wyzionął ducha.

Wypadek ten wywołał wśród szerokiej kół znajomych śp. Grylewicza, cieszącego się dla swych zalet charakteru szczerą sympatią — wstrząsające wrażenie.

Drugi podobny wypadek również ciężki acz nie śmiertelny miał miejsce w czasie polowa-

nia w lesie nakielskim. Jeden z myśliwych p. Mrotek zoczywszy zająca zmierzył się doń z fuzji. W chwili strzału na skutek prawdopodobnie zanieczyszczenia lufy fuzja eksplodowała, rozszarpując odłamkami palec u rąk Mrotek. Rannego przewieziono do Lecznicy Miejskiej w Bydgoszczy, gdzie okazała się konieczność amputacji rąk, z których pozostały li tylko strzępy.

## CHELMNO

— **Z działalności Kółka Błogosławionej Ludwiki** przy Stowarzyszeniu Dzieci Marij w Chełmnie. W październiku 1930 r. założono przy miejscowym Stowarzyszeniu „Dzieci Marij” sekcję „Błogosławionej Ludwiki”, której celem jest opiekowanie się najbiedniejszą dziatwą miasta Chełmna. Działalność tego Towarzystwa, mimo krótkiego istnienia zatacza coraz szersze kregi. Obecnie liczy ono już przeszło 100 członków. Na gwiazdkę ubiegłego roku odbarżono już sporą gromadkę dżaktywie ciepłą bielizną, sukienkami, płaszczykami i inną niezbędną odzież. Każdego tygodnia 60 dzieci „Aniela Stróża” otrzymuje bezpłatnie kawę i bułeczki. Poza tem Panie należące do Tow. wydają poszczególnym dzieciom u siebie obiady. 15 marca br. odbarżono 15 dzieci sukienkami, również 19 lipca br. otrzymało 52 dzieci po jednej koszulce. Co miesiąc odwiedza się dzieci, darząc je najpotrzebniejszemi artykułami żywnościowymi.

Dary te, co szczególnie należy podkreślić pochodzą bądź to z dobrowolnych datków członków, bądź też z regularnych składek. Kółko to zorganizowało także lekcje robót ręcznych, które odbywają się 2 razy na tydzień. Celem zasilenia kasy i objęcia jaknajwię-

szej ilości dzieci urządza kółko Bł. Ludwiki w czasie od 6 września do 13 t. m. wystawę robót ręcznych, z której całkowity zysk przeznaczona się na cele charytatywne. Apeluje się zatem do szerokiego ogółu ażeby jaknajliczniej uczęszczał na wystawę, popierając w ten sposób niezwykle zbożny cel. Wstęp na wystawę kosztuje 50 gr., dla 3 osób razem 1 zł., dla dzieci szkolnych 25 gr.

— **Apel mundurowy II kompanji P. W.** odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 6 przed kancelarją oficera P. W.

— **Kino „Halka”** w Chełmnie wyświetla począwszy od 3 września do 6-go b. m. arcydzieło Żeromskiego, unięsmiercielniające nasze morze „Wiatr od morza”. W rolach głównych: Maria Małicka, Adam Bródzisz, K. J. Stępowski, Eugenjusz Bodo i inni. Początek seansów o godz. 7-sej i 9-sej w niedziele i święta o 5-sej, 7-sej i 9-sej.

— **Jarmarki w Chełmnie.** Najbliższy jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek dnia 3 bm. Na rok następny zostały ustanowione następujące jarmarki: 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 22 października i 3 grudnia.

## CHOJNICE

— **Echa napadu rabunkowego w Lotach.** W cichej wiosce Loty w pow. chojnickim miało miejsce niedawno śmiałe włamanie do zagrody rolnika Augustyna Glazera. W chwili, gdy wszyscy mieszkańcy wioski zajęci byli pracą w polu, a żona Glazera wyszła z posiłkiem do męża, trzech złoczyńców włamało się do mieszkania a nie mogąc znaleźć gotówki, zdemolowali całe urządzenie, zabierając wszystko, co tylko nawinęło się pod rękę. W końcu połamali sprzęt domowe, nie oszczędzając nawet „świętości”. Złoczyńcy połamali krzyż rozrzucając jego szczątki wśród nieczystości, które pozostawili w całym mieszkaniu.

Po dokonaniu rabunku i profanacji krzyża złoczyńcy, udali się z łupem w stronę lasu. Niestety jednak, przesładował ich pech, bowiem w chwili wchodzenia do lasu, spostrzegli ich jeden z mieszkańców wioski, i w krótkim przeciągu czasu *cała wieś pucila się w pogoni za złodziejami.* Złoczyńców schwytano i nim zdołała przybyć policja z Rytyla, *spawiono im takie lanie, że musiano sprowadzić lekarza z Chojnic.*

Onegdaj sprawę rabunku rozpatrywał Sąd Okręgowy w Chojnicach skazując złoczyńców

na więzienie: *Iuszczyka i Grocholskiego na 6 miesięcy więzienia, zaś Skrobka za kradzież powrotną na rok więzienia.*

— **Szosa asfaltowa Chojnice — Tczew.** Dzięki staraniom starosty p. Dr. Zaleskiego budować się będzie wkrótce nowa szosa asfaltowa Chojnice — Tczew.

Liczne rzesze robotnicze znajdują w ten sposób zatrudnienie, a powiat będzie miał pierwszą, piękną szosę asfaltową.

— **Mile złego początku.** Przed wydziałem karnym sądu Okręgowego w Chojnicach stał niejaki Pajątkowski Leon lat 23 z Czeky na za usiłowanie dokonania gwałtu na pewnej osobie. Jawność wykluczono. Pajątkowski skazany został na 4 miesiące więzienia.

— **Napad na kolejarza.** Na Rybeckiego Andrzeja kolejarza z Chojnic w dniu 1 bm. około godz. 11,45 nieznanymi 2 osobnikami dokonano na szosie prowadzącej z Chojnic do Koscierzyny napadu rabunkowego, gdy jechał rowerem i zabrano mu papierosy i flaszkę wódki. Sprawcy po napadzie zbiegli do lasu. Dochodzenia w toku.

## LUBAWA

— **Wizytacja pasterska w Prątnicy.** Dnia 25 sierpnia był dla parafji prątnickiej niezwykle uroczysty. Od rana wioska Prątnica przybrała się odświętnie na powitanie najdosłojniejszego arcybiskupa naszej diecezji J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Pobliskie wioski należące do parafji jak Omule, Napromek, Czetlin, Szczepankowo i Turowo również przyczyniły się wielce do upiększenia ustawiając sliczne bramy triumfalne. Wreszcie o godz. 4 po południu przyjechał z Grodziszna samochodem oczekiwany najprzewielebniejszy ksiądz biskup. Po powitaniu i wprowadzeniu do kościoła przemówił od ołtarza proboszcz ks. Drost a następnie odpowiedział w krótkich a płomiennych teńających serdeczną miłością bliźniego słowach sam najdosłojniejszy arcybiskup ks. biskup Okoniewski, udzielając wiernym swego błogosławieństwa. Odprawivszy jeszcze procesję naokoło kościoła udał się na plebanję, by wkrótce powrócić do kościoła i udzielić wiernym nauki o bierzmowaniu i w asyście licznego kleru z dekanatu lubawskiego świętego sakramentu bierzmowania. Drugiego dnia o godz. 8 z rana została odprawiona przez ks. biskupa msza św. a później nastąpiło egzaminowanie dzieci z nauki religji. Okolo godz. 4 po południu

odjechał żegnany ks. biskup na dalszą wizytację parafji do kościoła w Rybnie.

— **Zabawa Strzelców z Omula.** W dniu 23 sierpnia urządził Oddział Zw. Strzeleckiego Omule wielką zabawę poźniwną w salach Straży pożarnej w Czerlinie. Bawiono się tam w licznem gronie Strzelców i przybyłych gości z Czerlina, Lubstynka, Omula i Złotowa do godz. 3-sej rano w harmonijnej zgodzie bez najmniejszych awantur i zaczepk z jakiegokolwiek strony.

Wielu gości wyrażało przy końcu kierowni kóm tej imprezy uznanie za tak dobrze zorganizowaną i prowadzoną zabawę.

Fakt ten dowodzi najdobitniej jak kłamliwemi są twierdzenia i insynuacje o strzelcach w różnych gazetkach z pod znaku warcholstwa polskiego.

— **Plaga pożarów nie ustaje.** Dnia 31 sierpnia około godz. 20 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Klonowskiego Jana w Lipinkach. Ogień zniszczył stych domu mieszkalnego, stając i obór wraz z zbożem i innymi drobnymi przedmiotami. Z żywego inwentarza spalily się 4 gęsi. Szkodę obieca poszkodowany na sumę 8200 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

„Marka światowej sławy”  
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowcami!  
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.  
Główny skład wysyłkowy:  
S. HAY, aptekarz, Łódź  
Kazimierzowska 31. - Kolałaja 12

### Sepolno

— **Kółko Rolnicze w Wielowiczu.** Dnia 30 sierpnia odbyło się w Wielowiczu na sali p. Grunau'a miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Na zebraniu omówiono sprawę zapotrzebowania i zużycia sztucznych nawozów oraz odczytano okólnik o temperaturze ostu.

— **Oddział Zw. Strzeleckiego w Kamieniu** urządza w dniu 6 września br. zawody sportowe. Po zawodach sportowych odbędzie się na sali p. Bratza przedstawienie amatorskie.

— **Likwidacja Szkoły wydziałowej w Sepolnie.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego zlikwidowało z dniem 31 lipca 1931 r. tutejszą szkołę wydziałową po jedenastu latach istnienia. Likwidacja ta nie jest stopniową czyli rozłożoną na kilka lat, lecz całkowitą i natychmiastową, tak, że wszystkie klasy przestały istnieć.

Tem samym w mieście naszym pozostała tylko zwyczajna szkoła powszechna, której w dniu 2 lipca br. w obecności p. inspektora szkolnego i Magistratu przekazano budynek i inwentarz skasowanej szkoły wydziałowej Dzieci zaś z miasta Sepolna, które dotąd uczęszczały do szkoły wydziałowej a nie przekroczyły albo nie przekroczą w bieżącym roku kalendarzowym wieku obowiązku szkolnego t. j. 14 lat, przydzielone będą do odpowiednich klas szkoły powszechnej, chyba, że rodzice zapisali je do jakiejś szkoły średniej lub do seminarjum nauczycielskiego. Szkoła handlowa w Chojnicach przyjmuje młodzież od 14 do 16 lat.

— **Policyjny Klub Sportowy** na powiat Sepoleński urządza w sobotę dnia 5 września 1931 r. swę doroczne strzelanie w strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Wiechorku.

Po ukończeniu strzelania odbędzie się na sali strzelniczej zabawa taneczna.

### Programy radiowe

Piątek, dnia 4 września 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnal krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.50 Komunikat gospodarzy; 15.25 Odczyt p. t. „Jak uniknąć zatrucia grzybami”, wygl. p. J. Pajon de Moncets; 15.45 Komunikat sportowy; 16.00 Kącik krótkofalowy; 16.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.30 Kącik artystyczny LSG.; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków; 16.50 Pogad. literacka w jez. francuskim wygl. lektor p. L. Roquigny; 17.15 Muzyka z płyt gramof. Piosenki w wyk. R. Arcos, J. Baker i S. Tucker; 18.00 Muzyka lekka i tan. w wyk. ork. z dancingu „Polonia Palace Hotel”; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Muzyka z płyt gramof. Lekkie piosenki w wyk. Laytona i Johnstona; 19.40 Gielda rolnicza; 19.55 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Pras. Dziennik Radij.; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Koncert symf. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego i J. Fa-miliera-Hepnerowa (fort.); 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Kom.: meteor. Gl. Woj-skowej St. Met. dla kom. lotn., sport. II i polic.; 22.30 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomia”

Kraków. 17.55 „O kwadratach i figurach magicznych”, wygl. prof. Witold Wilkosz.

Katowice. 19.30 „O planetach systemu słonecznego”, wygl. mgr. St. Turcki.

Zagranica.

Monachjum. 19.30 Koncert symfoniczny Darenty. 20.00 Wieczór Beethovena. Tr.

Strasburg. 20.30 „La danse des libellules”, operetka Fr. Lehara.

Wiedeń. 20.50 Wieczór Mendelssohna. Frókwiec. 21.10 Koncert symfon.

**Gieldy**

**Warszawskie notowania walutowe.**

z dnia 3 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
<b>WALUTY.</b>		
Dolary St. Zjedn.	8,94 1/2	8,90 1/2
<b>DEWIZY.</b>		
Belgia	—	—
Bukareszt	—	—
Gdańsk	—	—
Holandja	360,70	358,90
Kopenhaga	—	—
London	43,50	43,29
Nowy York	8,944	8,904
Nowy York teleg.	8,948	8,908
Paryż	35,10	34,92
Praga	26,50	26,38
Sztokholm	—	—
Szwajcarya	174,33	173,47
Wiedeń	—	—
Włochy	—	—

**Notowania ziemiopłodów w Poznaniu**

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 3 IX 1931 r.

Zyto nowe suche	20,75—21,75
Pszenica	21,00—23,00
Jęczmień browarniany	17,75—19,00
„ zwyczaj. przemiał.	17,25—18,25
Mąka żytnia	—
„ 65%	—
„ pszenna 65%	33,25—35,25
Otręby żytnie	12,50—13,00
„ pszenne	12,00—13,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowana	—
Rzepak	26,50—27,50

**Notowania ziemiopłodów w Berlinie**

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3. IX 1931.

Pszenica nowa	205—207
---------------	---------

Zyto nowe	168—170
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—162
Owies marchijski	130—139
Mąka pszenna	25,50—32,25
Mąka żytnia 70%	23,50—26,00
„ 60%	—
Otręby pszenne	11,50—12,00
Otręby żytnie	9,75—10,25
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	22,00—28,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,70—13,90
Wyłoki suche krajowe	6,80—6,90
„ Soja	12,10—12,60

30 warchlaków 205 prosiąt

Piacono:	zł
Konie starsze	100—136
robocze	200—300
dobrze	500—800
lepsze i materj. hodowl.	—
Zrebięta roczne	—
Zrebięta 2-u letn.	—
Krowy starsze	100—180
Krowy dojne	200—300
Jałowice	—
Warchlaki:	50
poniżej 35 kg	35
powyżej 35 kg	45
prosięta za parę	20—25

**Sprawozdanie**

z głównego targu — na konie, bydło rogale i świnię w Toruniu z dnia 3. IX. 1931.  
Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni 346 koni  
90 krów  
12 świń tucznych

**Pamiętaj o bezrobotnych**

**DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID**

Najwspanialszy i najdroższy dźwiękowiec świata! Arcydzielo, które wyświetlano w Warszawie 165 dni. W roli głównej: Marlena Dietrich, Gary Cooper i Adolf Menjén. Dodatek Flejchera i Tygodnik.

**TORUN DZWIĘKOWE KINO PALACE**

Ulubieniec publiczności **Maurice Chevalier** w przep. melo-dramacie p. t. **„Pieśniarz Paryża”** Ponadto dodatek Flejchera i tygodnik.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 4 września o 9 sprzedawca będe przy Mostowej 19 najwięcej dającemu za gotówkę: fortepian, kanapy, stoły, fotele, krzesła, lustro, wieszaki; o 9,30 przy Prostej 19/21: maszynę stolarską do kopjowania, kompletne urządzenie pokoju męskiego i sypialni; o 11 u spedytora Sadeckiego: bielizniarki, maszynę do szycia, pianino, lustro, zegar, stoły, fotele, krzesła, 150 but. win, zegarek męski, towary kolonjalne i różne inne przedmioty; o 13 przy Kościuszki 35: 200 worków mąki; o 13,30 przy Kościuszki 45: zbiór z 5 móg żyta, młockarnię, szory, sanki wyjazdowe, wozy i inne przedmioty. Dnia 5 września o 11 w Karczemce u Piaseckiego: ok. 5 ctr. pszenicy; o 11,30 w Orlęcynie u Erdmanna: ubranie, buty, pierścionek i inne; o 16 w Grabiu, zbiór przed karczma: kilkadziesiąt ctr. żyta, jęczmienia, maszynę rolniczą, różne sprzęty domowe, wozy i inne przedmioty. 657

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

**Stroiciel-Koncertowy**

Przybył z mojej fabryki z Bydgoszczy na kilka dni. Strojenie pianin i fortepianów proszę odwrotnie zgłosić

**B. Sommerfeld, Grudziądz**  
Groblowa 4. Telefon 229.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 4 września 1931 r. o godz. 10 przy Strumykowej 12 sprzedawca będe najwięcej dającemu za gotówkę: garnitur koszykowy, muszle, zegarek złoty, pierścien z oczkiem, budzik, stół; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: leżankę z nakryciem, kanapy, mydło, umywalkę, nocne stoliki, maszynę do pisania; o godz. 14 przy ul. W. Garbary 27: całe urządzenie kawiarni. Chrzanowski, komornik sądowy. 664

**Ogłoszenie**

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Warlubiu.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 21 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1931 r. o godzinie 12,15 zbierze się w Warlubiu w powiecie świeckim — przy dworcu kolejowym — Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdańsk zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 14 maja 1931 r. Nr. A. A. III — 1438.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. III — 1438. 661

Toruń, dnia 2 września 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji  
(-) Łuczak.

**GRUDZIĄDZ**

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**

W sobotę, dnia 5 września 1931 r. sprzedawca będe na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: w Bukowcu o godz. 11 u p. Bąkowskiej: 1 lustro i 1 kanapę; w Nowych Mostach o godz. 11 min. 30 u p. Gruski: 1 jałowice; w Szczepankach o godz. 12 u p. Kluczyka: 1 świnię; w Przesławicach domena o godz. 14 u p. Wojcyskięgo: 1 powóz i 1 świnię. Egzekutor.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W sobotę, dnia 5 września 1931 r. sprzedawca będe w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 12-tej przy ul. Gen. Hallera 9 w podwórzu p. Chabowskiej (za zezwoleniem): szafę do rzeczy, lustro z podstawą, kanapę, kwiatnik, 1 półka rzeźbiona. Przetarg odbędzie się napewno. (-) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W sobotę, dnia 5 września br. o godzinie 11-tej sprzedawca będe w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: bibliotekę, samochód osobowy, maszynę do pisania, 40 książek kontowych i 3 obrazy. (-) Maćkowiak, kom. sądowy w Grudziądzu.

**DOBROWOLNA LICYTACJA**

Dnia 4 września 1931 r. o godzinie 15-tej popołudniu sprzedawca będe w nowym garażu u p. spedytora Sadeckiego: gorsety, nici, książki, obrazy, mydła i wiele innych rzeczy.

Komornik Sądowy w Toruniu przy ul. Kościuszki 5.

**Złodzieje bezradni**

wobec patentowanych żelaznych siatek przy oknach wystawowych szafkach i drzwiach.

P.P. Kupcy proszę żadać oferty.  
**F. KUJAWSKI, Fabryka Maszyn**  
TORUŃ, Grudziądzka 31. 576

**NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY polecam:**

Żurnale na suknie, kostjomy i płaszcze . . . od zł **1,00**  
Kroje do żurnala „Suzanne“ stale na składzie . . . od zł **0,80**  
Podręczniki do wszystkich robót ręcznych . . . od zł **0,50**  
Manekiny męskie i damskie do krawiecczyny . . . od zł **25,-** za sztukę

**S. KAŁAMAJSKI**  
POZNAN — TORUN

Uprzejmie zwracam uwagę na wystawę w oknie!!!

Kupiec Paweł Krzyżniewski w Brodnicy, zastąpiony przez adwokata Reitera w Brodnicy, wniósł o umorzenie zaginionego blanko-weksla, zaopatrzono go w opłatę stemplową w wysokości 6,— zł. dla sumy wekslowej do 2000,— złotych oraz w podpisy Stanisława Wawrowickiego ze Mszana jako akceptantów, Andrzeja Rzyckiego z Pustej Dąbrówki jako wystawcy oraz tegoż Rzyckiego i Zygmunta Stankowskiego z Brodnicy jako żyrantów, poźatem nie wypełniono.

Posiadacz weksla wyzywa się, by w ciągu dni sześciu od dnia ogłoszenia niniejszego wywołania najpóźniej w terminie, który wyznacza się na dzień 9 grudnia 1931 r. godzina 12-ta pokój nr. 68 zgłosił swe prawa i okazał Sądowi weksel, w przeciwnym razie weksel będe uznany za pozbawiony mocy prawnej. III. F. 4/31. 665

Brodnica, dnia 22 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

**Ogłoszenie**

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Karsinie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1931 r. o godzinie 8 zbierze się w Karsinie w powiecie chojnickim — przy dworcu kolejowym — Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Czersk-Liniewo zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 4 lutego 1930 r. Nr. IV Dv. 6364/29 i z dnia 4 czerwca 1930 r. Nr. IV F. 2664.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. III — 836. 662

Toruń, dnia 22 września 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji  
(-) Łuczak.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 4 września 1931 roku licytować będe o godz. 9,30 przy ul. Mostowej nr. 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, urządzenie biurowe. O godz. 10,30 przy ul. Woli Zamkowej 4: sofę, biurko, zegar, bielizniarkę i samochód „Oweland“. O godz. 11,30 przy ul. Szczytnej 14: urządzenie pokojowe. O godz. 12-tej przy ul. Klonowicza 24 i fortepian.

(-) Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

**Magistra**

farmacji, dyplom czeski, 6-cio letnia praktyka w aptekach polskich oraz laboratorjum poszukuje posady. Oferty do redakcji „Dnia Grudziądzkiego“ sub. Magister.

**Otworzyłem w Podgórzu**

ul. Kaź. Pułaskiego 20. **biuro porad** i pomocy prawnej. 669 **Jan Schmidt** były sekretarz sądowy.

**Mieszkanie**

w Toruniu na Bydgoskiem komfortowe, 6-pokojowe za zgodą właściciela odstąpię. Zgłoszenia sub. 666.

**Najtaniej**

artykuły szkolne i zabawki **K. Cholewo** Toruń, Szewska 26. 667

**Nauczycielka**

z maturą tegoroczną i prawem nauczania przyjmie posadę prywatną w miejscu lub jako bona do dzieci na wyjazd. Oferty do Administracji „Dnia Pom.“ pod nr. 665.

**Motocykl**

A.J.S. 500 ccm. w bardzo dobrym stanie tania na sprzedaż. St. Rynek 5. Informacje w restauracji. 658

**Wilk**

suczkę 4 miesięczną sprzedam. Borowski, Wielkie Garbary 25. 663

**W**

**FIRMIE „TECZA”**

TORUŃ Mickiewicza nr. 108 chemiczne czyszczenie **fircza** kosztuje **5 zł.**

**Kurs**

handlowy, buchalteryjny, maszynopisma, powielania, rachowania 40 maszynami, stenografji, 4 języków, dzienne i wieczorowe, 50 zniżone opłaty. Dyrekcja Toruń, Żeglarska 25. 660

**Mieszkania**

2 i 3 pokoj. Willa „Mara“ Gdynia — Grabówek.

**4 piece katlowe**

do zerwania sprzedam. Gdańsk-Oliwa, Bahnstr. nr. 9, parter.

**Szkoła tańców**

modernistycznych. Henryka Turnowieckiego, baletmistrza Teatru Rewji „Wesoly Wieczór“ w Warszawie udziela lekcji wybitnie salonowych tańców. W programie najnowsze kreacje sezonu 1931-32. Zgłoszenia: Grudziądz, ul. Kościuszki 5, I ptr.

**Fortepian**

długi (skrzydło) prawie nowy, bardzo tania do sprzedania. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. II.

**Wpisu**

na Roczny Kurs Handlowy oraz Półroczny Kurs Księgowości

stenografji, języka francuskiego i niemieckiego, przyjmuję się do końca sierpnia br. **Innowrocław, Rynek 13, II. p.** Maszynopismo, wypożyczanie podręczników, zakładanie i sprawdzanie ksiąg, indywidualna pomoc w nauce nawet najbardziej zaniedbanym uczniom. Dyrekcja Kursów Handlowych 357

(-) L. Kaczkowski.

**ZESZYTY szkolne**

olówki  
obsadki  
stałówki

i inne materiały piśmienne. tylko odsprzedawcom.

**HURTOWNIA W. KORSAK**

TORUŃ ul. Mostowa nr. 9. (577)

**Szkolna**

opłata zniżona w przygotowanej szkole im. św. Teresy (Kościuszki 4.) kl. B 20 zł., II, III — 25 zł. miesięcznie. Zadnych dodatków. Zapisy codziennie od 12—13, 16—17 1/2. 405

**Na sezon szkolny.**

**Swetry pulowery**

koszulki i spodnie do gimnastyki

**B. Wilamowski Toruń**

28 ul. Żeglarska 28

Telegramy

## Z ostatniej chwili

## Musieli zrzec się „Anschlussu“

Oświadczenie Niemiec i Austrii na sesji komisji studjów europejskich

Genewa, 4. 9. (PAT.). Wczoraj o godz. 11.15 rano zebrała się komisja studjów dla unii europejskiej na plenarne posiedzenie. Zebranie miało miejsce w wielkiej sali oszklonej sekretariatu generalnego. Francję reprezentuje przybyły dziś rano premier Laval. P. min. Zaleski reprezentuje poza Polską W. M. Gdańsk. Zebranie rozpoczęło się w nastroju bardzo wielkiego zdenerwowania, gdyż spodziewano się ważnych deklaracji przedstawicieli Niemiec i Austrii w sprawie projektowanej unii celnej. Do ostatniej chwili nie było pewnym, czy układy, które trwały w ciągu dwóch ostatnich dni zarówno w gabinecie generalnego sekretarza Ligi Narodów, jak również i bezpośrednio między zainteresowanymi delegacjami zostały pomyslnie zakończone.

Sala przepelniona jest delegacjami oraz dziennikarzami, którzy przybyli niezwykle licznie z całego świata. Minister Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dotknął wszystkich spraw, opracowanych przez mnożące komitety komisji europejskiej, a wśród tych spraw poświęcił krótki ustęp w kwestji projektowanej unii celnej austriacko-niemieckiej. Ustęp ten brzmi jak następująco:

Zamiarem niemieckiego i austriackiego rządu przy projekcie unii celnej było od samego początku, aby plan ten stał się punktem wyjścia dla szerszej akcji w dziedzinie porozumień handlowych z udziałem możliwie wielkiej ilości państw europejskich. W międzyczasie wypadki nastąpiły po sobie w szybkim tempie tak, że ówczesna sytuacja zmieniła się do gruntu. Dziś w komisji europejskiej stoimy w obliczu planów o ogólnym charakterze, dla urzeczywistnienia których chcemy współpracować aktywnie wszystkimi naszymi siłami. W nadziei — mówił dr. Curtius — że prace komisji europejskiej dadzą dodatni rezultat, rząd niemiecki postanowił w porozumieniu z rządem austriackim zaniechać pierwotnie planowanego projektu unii celnej.

Następnie głos zabrał kanclerz Schober, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował zakres prac gospodarczych komisji europejskiej, przyczem poświęcił ustęp swego przemówienia w sprawie unii z Niemcami. Jest rzeczą oczywistą — mówił kanclerz Schober — że projekt ten nie miał widoków urzeczywistnienia o ile inne państwa europejskie nie były gotowe wziąć w tej unii udziału. Znamy rozwój wypadków od chwili opublikowania projektu unii. Wobec tego stanu rzeczy i wobec tego, że sprawa unii celnej w ogóle znajduje się na porządku dziennym prac komisji europejskiej, porozumieliliśmy się z rządem niemieckim co do stanowiska, jakie zajmujemy w tej sprawie. Wypadki ostatnich miesięcy dowiodły, że wbrew intencjom naszym mogły powstać przeszkody we współpracy narodów europejskich w chwili wprowadzenia w życie unii celnej. Wobec tego, rząd austriacki zdecydował się w interesie tej współpracy zaniechać realizacji projektu unii celnej z Niemcami. Mam nadzieję, że ta moja deklaracja przyczyni się do wzmocnienia uspokojenia powszechnego tak niezbędnego dla stworzenia atmosfery, któraby pozwoliła rządowi europejskim na konstruktywną współpracę.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji studjów unii europejskiej przemawiał delegat Francji minister Flandin, który m. in. powiedział: W imieniu republiki francuskiej przyjmuję do wiadomości oświadczenie pp. Curtiusa i Schobera, w myśl których rządy ich nie mają zamiaru realizować projektu unii celnej. Minister Flandin wyraził nadzieję, że decyzja ta przyczyni się do rozproszenia przykrej atmosfery, jaką wywołała wiadomość o tych planach.

Następnie przemawiał minister spraw zagr. Italji Grandi, który wyraził zadowolenie z powodu oświadczenia Curtiusa i Schobera.

Krótkie oświadczenie w tym samym sensie złożył również delegat Czechosłowacji.

Na popołudniowym posiedzeniu odbywała się w dalszym ciągu debata nad sprawozdaniem komisji koordynacyjno-gospodarczej. Przemawiał delegat sowiecki Litwinow. W dłuższym przemówieniu skrytykował on sprawozdanie, zwracając się szczególnie przeciwko tezie preferencyjnej i protestował przeciwko odłożeniu debaty nad sowiecką propozycją o pakcie nieagresji gospodarczej. Zdaniem mówcy system preferencyjny nie tylko sprzeciwia się zasadzie klauzuli o największym uprzywilejowaniu, ale stanowi wyraz systematycznej walki gospodarczej przeciwko światom.

W zakończeniu mówca oświadczył, że **SO-WIETY PRAGNA WSPÓLPRACOWAĆ ZE ŚWIATEM KAPITALISTYCZNYM(?)**, ale ten nie chce uznać systemu sowieckiego. W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos delegat francuski minister Flandin, który w zwięzłym i doskonałym przemówieniu logicznymi argumentami odparł argumenty Litwinowa. W zakończeniu mówca zapewnił Litwinowa, że jego lęk przed konspiracją państw europejskich przeciwko ZSRR na niczem nie jest oparty, przeciwnie, państwa europejskie mają powody do obaw ze względu na propagandę rewolucyjną, prowadzoną przez sowieki. W czasie debaty **KRÓTKIE OŚWIADCZENIE ZŁOŻYŁ P. MINISTER ZALESKI** w odpowiedzi na za-

rzut Litwinowa, że Rosja sowiecka nie została zaproszona do wzięcia udziału w warszawskiej konferencji państw rolniczych.

P. minister Zaleski wyjaśnił, że sowieki nie zostali na tę konferencję zaproszeni, gdyż brali w niej udział państwa rolnicze europejskie, należące do Ligi Narodów, a celem tej konferencji było ujednostajnienie stanowiska tych państw wobec prac, wszczętych przez organizację ekonomiczną Ligi Narodów, w których sowieki wówczas jeszcze nie były reprezentowane. W rezultacie debaty komisja przysłała raport komisji koordynacyjnej i gospodarczej.

## Tragiczna śmierć pos. Hołówki a Liga Narodów

London, 4. 9. (PAT.). „Manchester Guardian“ twierdzi na podstawie informacji, pochodzących jakoby od lorda Cecila, że zamierza on zastąpić Hendersona w Komitecie trzech i zwołać komitet na sesję nadzwyczajną.

Tenże dziennik podkreśla, że delegat włoski Pilotti uważa, że zamordowanie posła Hołówki wytworzyło tak złą atmosferę, że byłoby lepiej nie poruszać sprawy w czasie obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Podobnego zdania według „Manchester Guardian“ jest również jeden z przywódców ukraińskich, bawiący w Genewie.

Krach na giełdzie berlińskiej  
Wszystkie kursy wykazały znaczny spadek

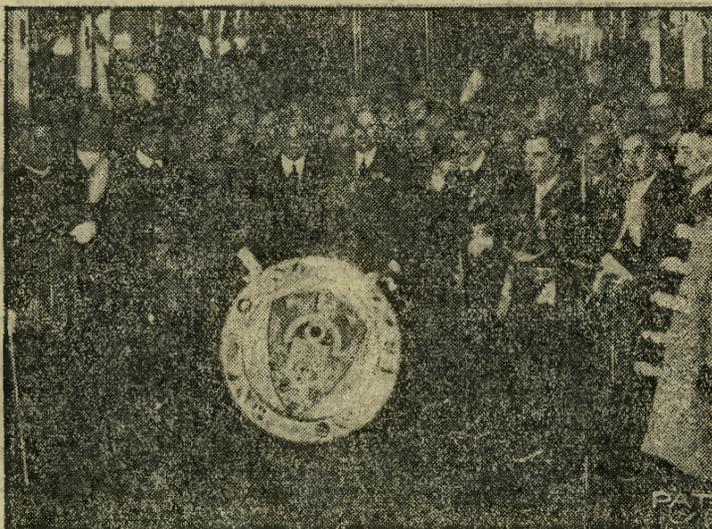
Berlin, 4. 9. (PAT.). Po 7-tygodniowej przerwie otwarta została wczoraj ponownie giełda berlińska. Podczas zebrania giełdy panowało silne zdenerwowanie. W pobliżu stołów Banku Rzeszy, banku niemieckiego i Danat Banku widać było grupy naradzających się bankierów. Szereg wybitnych finansistów tylko rządko zjawiających się na giełdzie obecnych było na wczorajszym zebraniu. Mimo wszelkich zarządzeń zapobiegawczych jeszcze przed otwarciem giełdy było już wiadomem, że dyspozycje sprzedaży na wszystkich prawie rynekach przewyższają nad dyspozycjami kupna. Maklerzy rozpoczęli swe urzędowanie o

godz. 12.15. Tablice szybko pokryły się opisami wykazując dużą tendencję zniżkową. W całej pełni potwierdziła się obawa, że w dniu otwarcia okaże się na giełdzie berlińskiej olbrzymia podaż papierów wartościowych. Podaż szeregu papierów była tak wielka, że obrót ograniczyć musiano do 10 proc. Różne wielkie zakłady przemysłowe z powodu zbyt wielkiej podaży nie były wcale notowane. W porównaniu ze sprawozdaniem z dn. 11 lipca b. r. wszystkie kursy wykazały znaczny spadek. Akcje banku niemieckiego spadły ze 100,5% na 75%, akcje zakładów fabryki I. G. Farben ze 122 na 93%, Siemens ze 140 na 103%.

Polacy ciągle prowadzą  
na mistrzostwach strzeleckich świata

Lwów, 4. 9. (PAT.). 11-y dzień międzynarodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych o mistrzostwo świata nie zmienił sytuacji z dnia ubiegłego. Polska w dalszym ciągu z pośród 16 państw, biorących udział w zawodach jest na pierwszym miejscu pod względem zdobytych mistrzostw świata. W dniu dzisiejszym spo-

dziewane jest zakończenie zawodów głównych z karabinu dowolnego i pistoletu wojennego. W strzelaniu o odznakę mistrzostw z pistoletu dowolnego złotą odznakę mistrzostw zdobyli major Bracht Rudolf (Czechosłowacja), zdobywając 55 trafień na 60 strzałów oraz Minalainen Wiktor (Finlandja), zdobywając 54 trafień.



Ilustracja nasza przedstawia grupę gości uczestników zawodów, zebranych w sali strzelniczy lwowskiej.

Akademia ku czci  
ś. p. Hołówki

Warszawa, 4. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 19-tej odbyła się urządzona staraniem instytutu wschodniego i „Prometeusza“ w sali instytutu przy ul. Miodowej żałobna akademja ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki.

Na akademję przybyli p. minister wyzn. rel. i ośw. publ. Jędrzejewicz, p. min. poczt i telegr. Boerner, prezes BBWR. p. Walery Sławek, ks. biskup Szlagowski, minister Schaetzel, szef biura prasowego prezydium Rady Ministrów Święcicki, członkowie Instytutu Wschodniego i „Prometeusza“ i słuchacze Instytutu Wschodniego. Akademję zajął prezes Instytutu Siedlecki. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz generalny Instytutu Olgierd Górka na temat „Tadeusz Hołówka w misji polskiej na wschód“. Z kolei przemówienia poświęcone ś. p. Tadeuszowi Hołównie wygłosili przedstawiciele ludów wschodnich, a więc Ukrainy i Gruzji, ludów Azerbejdżanu, górali kaukaskich, Turkiestanu Krymu i in. Słowo zakończenia wypowiedział przez „Prometeusza“ prof. Smal Stocki.

Waldemaras wciąż  
na wygnaniu

Kowno, 4. 9. (PAT.). Dziennik „Lietuvos Zinios“ donosi, że były premier Waldemaras udał się już do Jezioras, gdzie będzie zmuszony pozostawać do czasu zniesienia stanu wojennego bez prawa opuszczenia tej miejscowości. Ochrona policji została jednak zniesiona.

Gwałtowna eksplozja  
w fabryce A. E. G.

Berlin, 4. 9. (PAT.). W jednym z zabudowań wielkiej fabryki A. E. G. „Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego“ nastąpiła wielka eksplozja, która według dotychczasowych informacji spowodowana została przez wybuch zbiornika ze zgęszczonym tlenem. Są ofiary w ludziach. Wybuch był tak silny, że cały dach budynku i ściany uległy zupełnemu zniszczeniu. Część urządzeń warsztatowych rozrzucona została w wielkim promieniu wokół budynku i padała na drugie zabudowania fabryczne, gdzie oprócz szkód jest kilka osób ciężko rannych oraz szereg mniejszych lub więcej ciężko rannych. Szkody materialne są bardzo wielkie. Obecnie trwa akcja ratunkowa.

Berlin, 4. 9. (PAT.). W sprawie dzisiejszej eksplozji w zakładach A. E. G., dyrekcja wydała komunikat, stwierdzający, że ofiary wypadku padło 12 osób ciężko rannych, które przewieziono do szpitala. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ostatecznie ustalona.

Znowu dwie ofiary  
katastrofy lotniczej

Lwów, 4. 9. (PAT.). Prasa donosi, iż pod Horodyszem wydarzyła się katastrofa samolotowa. W samolocie znajdowali się major Paleolog, zastępca dowódcy 6 pułku lotn. w Lwowie oraz major Chaberek, dowódca szkoły tegoż pułku. Katastrofa wydarzyła się w czasie ćwiczeń lotniczych.

Major Paleolog i major Chaberek przybyli samolotem na inspekcję. Po ukończeniu inspekcji wystartowali do powrotnego lotu w kierunku Lwowa. Wkrótce po starcie samolot uległ katastrofie. Rannych lotników odwieziono na dworzec i pociągami przewieziono do Lwowa. Major Chaberek doznał cięższych obrażeń, natomiast stan majora Paleologa jest ciężki.

Polski Yacht w drodze  
do Francji

Jacht „Junak“, należący do Jacht Klubu Polski, który niedawno powrócił z podróży do Kopenhagi, opuścił wczoraj wieczorem port gdyniński, udając się na dłuższą podróż do portów francuskich.

Trasa jego podróży biegnie przez Bałtyk kanał kiloński, morze Północne do Boulogne i Le Havre, z powrotem zaś „Junak“ przejdzie przez Skagerrak i Zundę.

Na pokładzie jachtu znajdują się 11 ludzi, w tej liczbie 7 jachtomanów i 4 ludzi załogi.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdansk u wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
. . . . . 30 fen.  
. . . . . 10 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . .  
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasz Mostowa 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetelaff, Gdynia, Grabińsk  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu Józef Stanczyk, Groblewa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kujawski“  
Członkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . . . 3,36 zł  
poł opaską . . . . . 4,50 zł  
w Gdansk przez pocztę . . . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z  
miesięcznie 3,09 zł